Nr. 199. We Lwowie, Sobota dnia 13. Sierpnia 1870. **Rok IX.**

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie 2. razy o godz. 7. rano, i o 3. popoł. wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne rano.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji . . . 18 „
„ Turcji i księztw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają a , lecz bywają niszczone.

Lwów d. 13. sierpnia.

(Popłoch i zwrot Czechów. — Sprawy bieżące. — Rozruchy robotników.)

„Największe niebezpieczeństwo grozi światu słowiańskiemu, a na pierwszy cios narażone są Czechy, dlatego zbliżyła się znacznie chwila wielkiego boju Słowiańszczyzny z Niemczyzną“ — pisały *Narodni Listy* z d. 10. bm.

Nie upłynęło 24 godzin, na polu walki nie zaszły nowe klęski lub zwycięztwa, na polu dyplomacji nie potworzyły się w tej jednej dobie żadne nowe kombinacje, a już *Narodni Listy* z d. 11. piszą: „Największe niebezpieczeństwo grozi zwłaszcza Austrji, a *in specie* naszemu narodowi czeskiemu... Od dzisiaj będzie musiała cała Europa powstać przeciw Niemcom. A dobrze tak, bo słaba Austrja jużby nas nie uchroniła. Od dzisiaj będzie powinnością świata słowiańskiego i romańskiego, aby nie dały Europie upaść pod butą i gwałtownictwem Prus.“

D. 10. organ czeski widział zagrożoną tylko Słowiańszczyznę i specjalnie królestwo czeskie, i wzywa Słowiańszczyznę, aby się gotowała do boju wielkiego. D. 11. już widzi zagrożoną zwłaszcza Austrję, i specjalnie w niej naród czeski, i całą Europę wzywa do koalicji przeciw Niemcom. Skok to ogromny. Od niepamiętnych prawie czasów nie czytaliśmy w pismach czeskich, iżby Czechy należały do Austrji — a jeszcze przed tygodniem czeskie pisma odrzucały wszelkie posądzenia, jakoby obronę Czech uważali Czesi za powinność Austrji.

Kiedy ginie Polska, kiedy rozchodzi się o byt Węgier lub tym podobne, to Czechom najbardzo do tego, — i owszem niech giną! Ale kiedy zagrożone jest królestwo Czech, winna się Słowiańszczyzna do wielkiego boju przygotować, — a gdy nawet naród czeski jest zagrożony, to cała Europa słowiańska i romańska — ta pogardzona Europa romańska nawet — winna się sprzymierzyć przeciw Niemcom do boju na śmierć i życie!...

Oto — do jakich komicznych rezultatów prowadzi polityka skrajnego sobkostwa i słabej co do środków nienawiści!

Wstydem oblewały nas urzędowe proklamacje francuzkie z dni ostatnich, obrzydzeniem tchórzostwo austrjackie i wiedeńskie — a ten popłoch, który prawdę mimowoli wyrywa Czechom z ust, musimy conajmniej ruszać ramionami.

Z tych wołań pisma czeskiego, musimy wnosić, że Czesi uważali w potędze Francji, w uroku jej imienia główną rękojmię bezpieczeństwa dla siebie; dowodził tego zresztą memorjał Riegera do rządu francuzkiego. A mimo to Czesi nie wahali się miotać szyderstwa i obelg na Francję, Francuzów i Napoleona III., mimo to nie taili się z swemi sympatjami dla Prus. Jeszcze przed tygodniem prawiły z całą namiętnością, do jakiej niestety włożyły się pisma czeskie, że zwycięztwo Prus bynajmniej nie zaszkodzi Czechom, że Austrja ginie, zginąć musi, i bardzo pobrze z tem Czechom. Zkądżeż wzięło się nagle przekonanie wręcz przeciwne, posuwające się aż do wzywania całej Europy do koalicji przeciw Prusom!

Zkąd to poszło? Albo Czesi korzystali z przewagi Francji, i za to odpłacili się jej rozmyślnie czarną niewdzięcznością; albo politycy czescy dopiero dzisiaj przyszli do rozumu; albo jak szli za Moskwą, plwając na Francję, tak dziś idą za wskazówką Moskwy. ob wołając kryżową wojnę przeciw Prusom. Nam się zdaje, że jest wszystkiego potrosze — ale najważniejszem jest, że Czesi uznają, iż losy królestwa Czech, ba, narodu Czeskiego, związane są z losami Austrji.

Ale nietylko pragskie pisma czeskie zatrwożone są postępami Prus — taksamo pisze np. *Morawska Orlice.*

Uwagami tem nie myślimy jednak bynajmniej odmawiać słuszności argumentacjom pism czeskich, których osnowa jest następująca: Francuzi pobici zostali pod Weissenburgiem i Wörth, ale choćby i walną bitwę przegrali, to w końcu uporają się z Prusakami i wyrzucą ich z swego domu. Ale już następstwem nieuniknionem potyczek wspomnianych, będzie przejście przewagi wojskowej w Europie z rąk Francji w ręce Prus i zjednoczenie Niemiec pod cesarską koroną Hohenzollernów z tendencyją zaborczą, a zatem narażona jest wolność Europy i byt państw, z Niemcami sąsiadujących. Mianowicie co do Czech, a nie Bawarja, Wirtemberg, drugie cesarstwo niemieckie podejmie tradycję zaborczą pierwszego (cesarze niemieccy nosili tytuł: „Allzeit Mehrer des Reichs“) przeciągnie do siebie Niemców austrjackich i zagarnie Czechy jako część składową Rzeszy niemieckiej. „Czyż mniema kto, piszą *Narodni Listy*, że gwałtownicze Prusy będą umiały szanować wolność każdą, że przyjmą zasadę: dać każdemu to co jego jest? Tylko głupcy mogą tak sądzić!“

Onegdaj wskazaliśmy, że d. 9. w Wiedniu sarkano na rząd, iż zbyt leniwo i niedostatecznie się zbroi, wczoraj wskazaliśmy, że d. 10. wołano już gwałtem o jak najściślejszą neutralność. Disiaj widzimy, że d. 11. jakoś się zawstydzono. Tylko organa półurzędowe starają się ciągle maskować popłoch sfer rządowych, a czynią to znowu bez taktu, prawie nikczemnie. Wmawiają one, że jeśli Francuzi przegrają walną bitwę, to Napoleon zostanie strącony, a rząd, który potem nastąpi, np. republika, albo Prusacy sami, zadowoleni upadkiem Napoleona, sami złote mosty zbudują ludowi francuzkiemu do zawarcia pokoju. „Wypadki prześcigają się jakby historja w minutach chciała przebiedz wieki — jakżeż tu się można decydować? pisze *Frmdbl.* — i temsamem daje najformalniejsze *testimonium paupertatis* zdolnościom kierowników Austrji. Kiedyś, jeśli właśnie nie w takiej chwili, ma się okazać zdolność i energia, te główne tytuły kierowników do dzierżenia steru państwa? Kto nie umie przewidzieć biegu dziejów, uchwycić ich prąd, tego rzucają albo druzgocą pod kołami swego rydwanu.

Widok, jaki nam w ostatnich czasach przedstawiły kierujący losami Austrji mężowie stanu, i przodujący w niej tradycyjnie lud, zmusza wszystkie ludy jej nie-niemieckie, nie spuszczać się nigdy ani na tych mężów, ani na ten lud, ale nie negując łączności z niemi, z całym uporem dobijać się swego, nie zważać na lamentacje, na sentymentalne odezwy i memorjały. Na co się przyda w ręku tych mężów najgorętszy patrjotyzm austrjacki, do którego pukają, żądając nawet rezygnacji chwilowej z praw i żądań narodowych?

D. 29. z. m. wypowiedziała Francja wojnę Prusom, na którą od dawna się zanosiło, która była nieuniknioną, i z całem prawdopodobieństwem znaczną część albo i całą Europę wciągną musi; zdawałoby się zatem, że cała organizacja armii austrjackiej jest gotowa, i wszystkie sprawy wewnętrzne załagodzone. Gdzie tam, o ostatniem do dzisiaj i słychu niema, a ostateczny regulamin wojenny dla armii dopiero d. 1. b. m. został zatwierdzony. Kiedy zatem lada chwila armia będzie musiała się zmobilizować i wyruszyć może w pole, wydają się przepisy postępowania! Czyż nie lepiej było zostawić dawną organizację, chociaż nie doskonałą, ale w którą wszystkie czynniki armii się włożyły, a zatem choć jako tako skuteczną, niż wydawać nagle nową, choćby doskonałą, ale niewypróbowaną, która zatem prowadzić musi zamięszanie — zwłaszcza przy znanej nieporadności i ospałości, albo chaotycznym pospiechu austrjackiej biurokracji wojskowej i cywilnej? Czyż nie lepiej było zająć się szybką dostawą żywności, mundurów, obuwia, prochu i t. d.?

Zdaje się jednak, że chociaż austrjaccy politycy i dyplomaci stracili głowy, i chociaż zewsząd słychać, że rząd powraca do neutralności bezwarunkowej, prawdą jednak jest to, cośmy wczoraj podali w „Ostatnich wiadomościach“ na podstawie pism, stojącym w stosunkach z Andrassym, którego wpływ coraz więcej się wzmaga. *Presse* donosi nawet pod d. 10. wprawdzie nie o mobilizacji, ale choć o przygotowaniach do mobilizacji. Pułkom nakazano oszczędzać amunicję. Reorganizację arsenału wiedeńskiego odroczono, i nakazano mu trzymać w pogotowiu park amunicyjny, bo polowe kompanie amunicyjne będą wkrótce ustawione, i 100 dział trzymać na zawołanie. Liczbę robotników w arsenale znowu powiększono. Konie już są zakupione. Co do mitrallez, 100 sztuk już było gotowych przed wojną. Zamiast ćwiczeń w wielkich masach, które się miały odbyć we wrześniu i październiku, a zostały cofnięte, mają pułki, a gdzie można, całe brygady i dywizje, kawalerja, artylerja i piechota razem, ćwiczyć się przedewszystkiem w służbie podjazdowej i zwiadowej (raz w dzień a raz w nocy co tydzień), tudzież w obronie i ataku pod względem miejscowości.

Co się tyczy rozruchów robotniczych, o których nam donoszą telegramy, wskazywaliśmy już nieraz, że Bismark od dawna ma konszachty z socjalistami szkoły Lasalla, do której należą właśnie robotnicy w Wiedniu i Gracu. Z ś. p. Lasallem miał poufałe stosunki blizkie. W Berlinie partja junkierska i rządowa wspiera jawnie Lasallistów. Przywódzcy robotników w Wiedniu, Gracu, Reichenbergu pochodzą wszyscy z Niemiec. Cały ten rozruch jest niezawodnie sprawką pruską.

Skutki dotychczasowego zwycięstwa Prusaków.

Zwycięztwo Prusaków wywołało we Francji wysokie roznamiętnienie i zaciętość ludu — zapał Francuzów wieścią tą nie umniejszył się, ale przeciwnie spotęgował, bo żądza zemsty, podniecana obrażoną dumą, podtrzymuje takowy. Rząd jednocześnie wysila się na wydobycie jak największych środków obrony przeciw najezdcom, w postępowaniu jednak jego jak i w wydanych proklamacjach dla ułagodzenia wzburzenia ludu, przebija się pewna rozpacz, a co przeciwny założeniu wywierać musi skutek.

Napoleon odkrywa w swych czynach obawy nie tyle z powodu doznanych klęsk, ile z przyczyn możebności wewnętrznych rozruchów, które Bismark chciałby na swą korzyść użyć. Świeżo sformowany gabinet jest wyrazem owego usposobienia władcy Francji. Znać Napoleon stracił wiarę do ministerjum Ollivier'a, w pewnej części zrekrutowanego z Orleanistów, i przez usta p. Duvernois podniósł interpelację, która uchwaliła utworzenie ministerjum, złożonego przez jenerała Palikao, a którego duszą niewątpliwie będzie p. David, dotychczasowy przywódzca *Arkadji.*

Zwrot do ministerjum reakcyjnego zapewne nie najlepiej zostanie przyjętym przez stronnictwo postępowe, któremu również i oddanie komendy marsz. Bazaine nie może być przyjemnem, widocznie jednakże Napoleon przejęty obawą wewnętrznych rozruchów odwołał się do ludzi konserwatywnych, a znanych mu z przychylności do dynastji, w przekonaniu, że ci nie zaniedbają użyć wszelkiej energii dla utrzymania go przy tronie.

Wywołana najściem przez Prusaków Francji odezwa do rządów i ludów Europy, o poparcie wysileń Francuzów przedsiębranych ku pokonaniu zwycięzców, a którą wczoraj podaliśmy, zasługuje na uwagę. Rząd francuzki, jak z niej widać głównie liczy na poparcie sprzymierzeńców swych, Austrji i Włoch, bo stara się głównie, wspomnionym krajom przedstawić złe następstwa przewagi Prusaków. Jak to upomnienie poskutkuje, wkrótce będziemy mieli sposobność dowiedzieć się; niepodobna nam jednak wytłumaczyć sobie owego odezwania się o pomoc przedstawicielki postępu do Moskwy, głównej reprezentantki absolutyzmu. Widzimy raczej w tem zwykle tylko zadość uczynienie etykiecie dyplomatycznej, bo jużcić niepodobna, aby Francja na serjo wierzyć mogła w dobre intencje dla siebie gabinetu petersburgskiego doznawszy zwłaszcza świeżo tak dotkliwą klęskę z przyczyny owej uwarunkowanej neutralności Moskwy.

Trudno również przypuszczać, aby Francja nie wiedziała o tem, iż pomoc Austrji bez podjęcia sprawy polskiej jest żadną, a więc odzywając się do niej, nie można szczerze przemawiać do drugiej. Nieprawdopodobnem jest wreszcie, aby Francja zawierzyła zapewnieniom *Gołosu i Moskiewskich Wiedomosti* o przyjaznem dla niej usposobieniu Moskwy, bo pisma te w szczerości naśladują Bismarka i o wiele więcej winienby zwrócić uwagę rządu francuzkiego wydawany w Brukselli *Nord*, który cytując ustęp depeszy ks. Grammont'a z d. 3. b. m., „iżby mógł on (minister francuzki) również poczynić wykrycia o wyrażeniach hr. Bismarka ubliżających dworowi moskiewskiemu, ze względu wszakże na Moskwę wstrzymuje się od takiego kroku“ wyraźnie stwierdza obawę mieszania się w wojnę i obojętność jeżeli nie niechęć dla Francji mówiąc:

„Bez wątpienia dwór i cały naród moskiewski przyjąłby podobne insynuacje z głęboką pogardą, nawet gdyby pochodziły od hr. Bismarka. Z drugiej jednak strony jest jasnem, że stanowisko przez rząd moskiewski zajęte wobec francusko-pruskiego zajścia, opiera się na wyższem pojęciu sprawy i interesów, aby mogło być dotknięte lub zmienione osobistą obelgą kanclerza pruskiego. Zapowiedziane przeto wykrycia księcia Grammonta nie mogą wywrzeć żadnego wpływu na usposobienie Moskwy. Pożałowania też godnem jest usiłowanie wciągnięcia Moskwy w brudny spór, zawiązany między ministrami francuskimi i pruskimi, spór, od którego Moskwa Bogu dzięki dotychczas zdaleka stała. Moskwa wszakże, jako monarchia neutralna ma prawo żądać, aby ją zostawiono na boku.“

Rozejrzawszy się po Francji, zwróćmy się teraz do Prus, abyśmy mogli zbadać ich zamiary przyszłe.

Pisma niemieckie dają nam poznać, jak dawna napuszoność Prusaków odniesionem zwycięztwem wzrosła wysoce Czytając pruskie wykrzykniki, nie chce się wierzyć, aby to pisali ludzie w stanie zdrowego rozsądku. Dziś to właśnie poznać można, jak cywilizacja pruska pozbawioną jest moralności, i jak wiele zapożyczyła już od Moskwy.

Oto co piszą Niemcy poznańscy w zachwycie narodowym, a którzy, jak z odezwań się ich wnosić można, nie będą szanować neutralności Austrji.

„Nie rychlej, mówi *Ostdeutsche Ztg.*, spocznie miecz niemiecki w pochwie, dopóki wojska nasza nie wkroczą do Paryża, dopóki król Wilhelm, najwyższy, a sławą otoczony wódz Niemiec, nie podyktuje w Tuillerjach pokoju, który świat uwolni od potwora (Scheusal), który od 20 lat przeszło ciężył na Europie jak zmora; dopóki Francja nie zostanie ograniczoną na słuszną miarę terytorjum, i nie będzie jej naznaczone stanowisko pomiędzy innemi europejskiemi państwami, które jej niepodobnem uczyni, przyjąć kiedykolwiek znowu dawniejszy ton przeceniania się, dopóki jej nie zostanie dany rząd, który poda rękojmię, że spokój i porządek nie będą znowu lekkomyślnie zakłóconemi przez tłuszczę przybyłych awanturników i kłamców z profesji, którym się przypadkowo cugle rządu w rękę dostały.

„W ręku Niemiec spoczywać będzie wkrótce rozstrzygnięcie, co się z Francji stać ma; w ich ręku jest, nadać Europie trwały pokój, kierownictwo naszej obecnej polityki, prawdziwie niemiecki charakter naszego bohaterskiego króla są nam rękojmią, że wszystko się stanie, czego wymaga dobro Niemiec, Europy.“

Tak przemawiają już dziś Niemcy, którym lada chwila Francuzi mogą się dać dotkliwie uczuć, a cóż by to dopiero było, gdyby istotnie stanowcze w wojnie odnieśli zwycięztwo.

Posener Ztg. znów pisze:

„Jeżeli radość z zwycięztwa tu i owdzie była (wPoznaniu) za nadto prawie przesadzoną, łatwo to wytłumaczyć można szczególnem położeniem miejscowem. Bo dla Niemców w Wielkiem Księstwie Poznańskiem pokonano pod Weissenburgiem, Wörth i na innych pobojowiskach nie tylko odwiecznego wroga Niemiec, lecz i przyjaciół jego, z którymi tu żyjemy. Nie my to mówimy, lecz Polacy sami słowem i postawą. Przypuściwszy, że w reszcie Niemiec od czasu wypowiedzenia wojny ze strony Francji nie jedno serce żywiło obawę, że wobec nieprzyjaciela, uważanego przez wielu za niezwyciężonego, występującego na pole walki z przechwałkami Goliata, nie jedną poniesiemy klęskę, obawa, która przez zajęcie Saarbrücken spotęgowana została u wielu aż do uczucia zwątpienia pewnego, to my Niemcy w W. księstwie Poznańskiem podwójnie uczuliśmy się dotknięci, ponieważ patrzeć musieliśmy na to, jak w obozie polskim (że były wyjątki niektóre, poświadczamy z radością) zwycięztwo Francuzów uważane było zarazem za zwycięztwo polskie, klęska Francuzów za klęskę polską. Ubolewać może nad tem wypada, lecz zaprzeczyć temu nie podobna, a ztąd tłumaczy się, że Niemcy poznańscy podwójnie uradowani byli zwycięztwami na ziemi francuskiej Wiemy przecież, że znaczenie ich stanowcze. Tu i owdzie mogą wprawdzie uledz i wojska niemieckie, lecz urok wielkiego narodu i blask niezwyciężonej rzekomo armii na zawsze stracony, a ostateczny wypadek olbrzymiej walki już niewątpliwy.“

Jeżeli boleśnie tu odczuliśmy klęskę francuzów, to jakżeż okropną musiała być boleść braci naszych z Zaboru pruskiego, który niedość, iż za obcą sprawę posłani zostali na pierwszy ogień ale jeszcze rodzinom ich Niemcy na własnej ziemi nie dają spokoju i rozbudzają jawnie niechęć narodową!

Zwycięstwo Prus jak z jednej strony skłoniło domniemanych sprzymierzeńców Francji do wyparcia się swych zobowiązań, tak z drugiej rozzuchwaliło przyjaciółkę prusaków. Moskwa bowiem, która swą bierną interwencją, jakeśmy to poprzednio wykazali, ułatwiła owo zwycięztwo Prus, starająca się wszelkimi dotąd sposobami, jak to nawet zacytowany powyżej ustęp *Norda* dowodzi, od udziału w wojnie uwolnić, na pierwszą wiadomość o klęsce Francuzów jeżyć się poczyna. Owe słodko przemawiające dzienniki moskiewskie, co tak skwapliwie wypowiadały pokojowe zamiary Moskwy i z wysokiem zamiłowaniem rozpisywały się o neutralności przez rząd zadecydowanej, po odebraniu telegramu o bitwie pod Wiessenburgiem zmieniają zaraz ton swych przemówien w cyniczną zuchwałość I tak np. *Gołos* miłośnik wysoki pokoju, rozzuchwalony powodzeniem Prusaków zapytuje się, do czego może obowiązywać Moskwę zdeklarowana neutralność? i w tem pytaniu zdaje się szukać rozgrzeszenia na zbrojenie się Moskwy.

„Ważna dziś dla nas chwila, mówi on. Sprawa polska podnosi się i wyczekuje tylko sposobnej chwili. Otwarcie już dziś wypowiada, co jej trzeba i na kogo liczy.“ Według więc organu Milutyna neutralność nie może tak daleko sięgać, aby powstrzymywać rząd od przedsięwzięcia środków przeciwko „wewnętrznym niepokojom.“ Jeżeli nadzieje sprawy polskiej, mówi *Gołos* spełnią się, czyż znajdziemy my w tym kraju tyle przyjaciół co w 1863? i pytanie to przecząco rozwiązuje.

Dziennik ten szatańską przyjęty zaciętością do narodu polskiego zeznaje jednak, iż prace *diejatelów* moskiewskich nie odniosły skutku, stwierdza bowiem, iż jeżeli kilkuset Moskali nabyło własność ziemską a tem umniejszyło żywioł polski to za to lud obrócił się przeciwko rządowi i z rozpaczą woła, iż ci nawet włościanie co sprzyjali rządowi w czasie powstania, dziś są mu groźni i potrzebują nadzoru, kończy więc *Gołos* swe rozpaczliwe rozglądnięcie w stanie rzeczy nowem zapytaniem, które najdokładniej wskazuje rządowi potrzebę przygotować się do walki niby to dla pokonania nadziei Polaków, a w istocie z konieczności wmieszania się w wojnę, mówi bowiem: „Czyż by nie był już czas wielki pomyśleć, że wypadki wojny mogą podjąć sprawę Polski? I czyż nie pora postawić się w tych warunkach, żebyśmy mogli z spokojem wyczekiwać rozwoju rozpoczynającej się walki“. Taką zmianę przedstawia wygłaszający do niedawna swe sympatje dla Francji *Gołos*, a inne dzienniki w harmonijnej z nim zgodzie iść starają się.

Potrzeba zadość uczynienia obrażonej dotąd sprawiedliwości niepokoi Moskali. Sprawa polska wchodzi na porządek dzienny, Moskwa pojmuje, iż nawet zwycięztwa Prusaków nie będą w stanie jej przytłumić, a więc przywołuje się do baczności. Widmo powstania odejmuje wrogom naszym senność, zdają się obawiać samej kary Bożej za swe zbrodnie. Katków w *Moskowskich Wiedomostiach* daje niejako wyraz ogólnego przestrachu z powodu wysunięcia na widownię polityczną sprawy polskiej mówiąc:

„Widocznie szermierze sprawy polskiej organizują w naszym zachodnim kraju nowy zbrojny opór na wielką skalę przeciw rządowi. Zamiar pobudzenia ludu staje się coraz widoczniejszym. *Nie możemy zaprzeczyć, że rozdrażnienie ludu jest wielkie.* — Tacy agitatorowie, jak ksiądz Dobkiewicz (wysłany niedawno do Moskwy), działają szczególnie na kobiety i dzieci włościańskie. — Przytaczaliśmy w ostatnich czasach już wiele dowodów niezadowolenia. Z każdym dniem wzrasta ilość takowych. W powiecie święciańskim, w majątku jenerała Łabincewa, jakiś włościanin wobec licznie zgromadzongo ludu i pośrednika ośmielił się wykrzyknąć: Rząd nas oszukiwał i oszukuje! — Takie fakta nie są bynajmniej luźne“.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń d. 10. sierpnia.

(*sk.*) „Są w życiu rządów, na obecnym opartych systemie, chwile, w których je los zmusza pokazać, jak są słabemi, jak mało umieją...“

Temi słowy zacząłbym trawestację znanego artykułu *Journal officiel* z d. 7. b. m. gdyby w ogóle trawestacja była teraz na miejscu.

Lecz nie do jednego wyłącznie rządu stosowałbym te słowa, a do wszystkich, ile ich jest „powołanych“ do marnotrawienia sił narodów i uszczęśliwiania takowych przemocą.

Zaiste, to co się teraz dzieje w Europie, dziwnie zdaje się potwierdzać wyrażone na wstępie zdanie.

Rząd francuski po dwu nieznacznych klęskach, usiłuje podnieść ducha w swym narodzie — nie jakby należało, prostem ukazaniem na niebezpieczeństwo ojczyzny, lecz powołaniem się na przyjazne stosunki z obcemi mocarstwami, doniesienem, iż w Petersburgu pokazują ambasadorowi francuskiemu bardzo grzecznie białe ząbki, że Austrja i Włochy gotowe przyjść w pomoc Francji itd.

Stała Francja bezspornie w przededniu większych nieszczęść jak te, które jej teraz i w najgorszem razie grożą — lecz takiej mowy uniżającej Francuzi nie znali. Wątpię czy będą wdzęczni za nią rządowi i teraz, choć na razie przyjmą ją milczeniem.

Austrja, która z początku zdawała się pojmować swój interes, sympatje swe nie dwuznacznie ku Francji kłoniła, z Włochami układa się o porę wystąpienia czynnie przeciw Prusom, ku Moskwie pięść groźną wyciągała — dziś przelękniona powodzeniem przyrodzonego swego wroga. spieszy zaskarbić tegoż łaskę, i przypominając rządowi francuskiemu wyrzeczone przez Napoleona po bitwie königgrätzkiej słowa — odpowiada mu na wezwanie o pomoc więcej jak nie taktownemi słowy: Co umierającemu po sojuszu z trupem!

Włochy zadowolone z ustąpienia Francuzów z Rzymu, rade, że bez krwi przelewu dopną celu swych marzeń, a może i postępowaniem Austrji zniewolone, tak się zachowują, jakby przestały wierzyć w zwycięstwo Napoleona, jakby chciały pozostawić go losowi, wyrzec się go po prostu.

Dania po przybyciu do Kopenhagi wielkiego księcia moskiewskiego oświadcza, iż mimo nacisku Francji zostaje neutralną.

Moskwa wzywa w *Nordzie* Grammonta, by jej zaniechał mięszać do tak brudnej sprawy, jak spór dyplomatyczny Bismarka i Benedettiego. Moskwa lęka się brudu!...

Anglia zawiera traktaty z obiema wojującemi stronami, by obydwie wyzyskać — a Hiszpania w końcu, mimo Castellara, szuka ciągle jeszcze króla.

O zapobieżeniu na zawsze takim swarom i wojnom, jak te, na które patrzymy, o wymierzeniu sprawiedliwości powszechnej i załagodzeniu kwestyj, nakształt raka Europę toczących, nikt i nie myśli. Owszem wobec możliwości upadku Napoleona i ustanowienia rzeczypospolitej we Francji, wszyscy usiłują zatrzymać bieg rzeczy i sprowadzić go do ulubionego *status quo*, wszyscy chcą być jak najdalej od Francji, by snać i inne narody nie zaraziły się od niej, i nie zamarzyły o jakichkolwiek zmianach.

Tak jak dziś rzeczy stoją, jest prawdopodobieństwo, że usiłowania rządów około zlokalizowania wojny, czyli innemi słowy, około zatrzymania *status quo*, nie będą daremnemi. Tu przynajmniej we Wiedniu nie zdają się wątpić o tem Lecz czy na dobre to wyjdzie rządom, a osobliwie Austrji? *Utinam falsus sim vates,* ale zdaje mi się, że ona tak czy owak wojną się skończy, pierwsza poczuje złe tych usiłowań skutki, podobnie jak pierwsza odpowiada za rozbiór Polski. Zwyciężą Francuzi, i Napoleon utrzyma się na tronie, to skoro takie odbierał dowody przyjaźni Austrji, że aż mógł pochwalić się niemi w *Journal officiel*, zemści się na niej niezawodnie za opuszczenie w ostatniej chwili. Padnie Napoleon, a zwyciężą Prusy, to dni Austrji policzone. Zjednoczenie Niemiec zada jej cios śmiertelny...

Mojem tedy zdaniem powinienby był Napoleon, jeśli już widział rzeczywiście tak straszne niebezpieczeństwo po dwóch nieszczęśliwych potyczkach, i szczerze pragnął zwycięztwa postępu i wolności — zamiast wzywać nadaremnie rządy do koalicji, i stawiać niejako Francję pod ich opiekę — ogłosić rzeczpospolitą i apelować do narodu...

Wtedy zwycięztwo wolności nad nowoczesnym pseudo-liberalnym militaryzmem byłoby niechybne, i ofiary, któreby padały na polu walki, nie musiałyby jak teraz, umierać

z smutnem westchnieniem: *Quando exoritur ultor ex ossibus nostris?!*

Złowieszcze dla Francuzów krążą od południa wróżby. Mówią wcale poważni ludzie, że nic już armii Napoleońskiej od klęski nie uchroni. 150 tylko tysięcy ma być skoncentrowango wojska pod Metz. Dwa razy silniejszy nieprzyjaciel docierający już do forpocztów francuzkich zgniecie je na miazgę lada chwila. Co godzina spodziewają się telegramu od Wolffa z doniesieniem wielkiego zwycięztwa. Na dzisiejszej giełdzie opowiadano sobie nawet o nastąpionych już zwycięztwach Prusaków pod Metz i Thionville które to wieści dotąd jednakże nie znalazły potwierdzenia. Wiadomości o wzburzeniu umysłów w Paryżu jakoteż telegramy o posiedzeniu ciała prawodawczego, o którem zapewne już wiecie, zrobiły ogromną senzację. Na giełdzie powitano je podniesieniem kursów. Nikt tu i chwili nie wątpił po utrzymaniu tych telegramów, że dni drugiego cesarstwa są policzone. Upadek Napoleona uważają za pewny — rozpacz Eugenii za nieopisaną i każą się jej gotować już do ucieczki.

Według telegramu z Paryża umieszczonego w dzisiejszym wieczornym *Tagblacie* miała ona za pośrednictwem posła austrjackiego telegrafować do Wiednia o pomoc dla Francji, Beust zaś miał odpowiedzieć, że pośrednictwo dyplomatyczne na nic by się nie przydało, a czynnie wystąpić w obronie Francji Austrja nie może.

Paryż dnia 7. Sierpnia.

Juześmy dawniej oddali należną sprawiedliwość ludowi francuskiemu, który dopiero w tak ważnych, jak teraźniejsze, wypadkach — dał się nam poznać w całej swojej wielkości patrjotycznej. Pozwólcież mi teraz przyznanie powyższe dopełnić jednym jeszcze szczegółem wielkiego moralnego znaczenia.

Na całym niemal bożym świecie finanse wzięte abstrakcyjnie, są kosmopolitycznemi, bo pieniądz, który jest środkiem i zarazem celem finansowości, jest bezwarunkowo kosmopolitą. Otóż Francuzi i pieniądz nawet potrafili zrobić dobrym patrjotą. Patrzcie na tę świątynię Baala, giełdę paryzką. W 1866 roku po bitwie pod Sadową, renta francuska spadła na 65 fr., chociaż Francja nie była w wojnie; dziś zaś, kiedy półmilionowa armia francuska lada moment krwawy stoczy pojedynek z równej siły armią pruską, taż sama renta stała najniżej — 66, a obecnie płaci 67 i do 68 franków. Mamże tu przypominać, że kiedy berlińska, frankfurcka i wiedeńska giełda zamknęły się przed rujnującą likwidacją z końca lipca, paryzka giełda, pomimo wielkich różnic i strat, likwidację swoją dopełniła po kursie kompenzacyjnym i tylko kilku turkomanów w fezach znikło z giełdowego przedsionka z deficytem?

Mamże dalej konstatować znany fakt, że kiedy w Berlinie, Frankfurcie i Wiedniu kurs eskontowy był 8 i 10 na sto, bank francuski podwyższył eskonto z $3\frac{1}{2}$ na 4, $4\frac{1}{2}$, a obecnie w skutek podniesienia kursu eskontowego na 5 od sta w Londynie, z konieczności rachując swoją gotówkę, zmuszonym się znalazł podnieść takowy także do 5%, lub że tenże bank mimo nalegań połowy dzienników paryzkich, oparł się przymusowemu kursowi kredytowych biletów i kontynuje wypłaty gotówką w srebrze? Potrzebaż wreszcie podnosić znalezienie się bankierów paryzkich wobec pożyczki rządowej pięciuset milionów, zagwarantowanych rządowi subskrypcją bon skarbowych za procent po 5 od sta? Nie, takie fakta zanadto są wymowne, aby potrzebować miały długich komentarzy, zanadto oczywiste i świeże, aby innych nad prostą wzmiankę o nich wymagały dowodów.

Szanowny *Dziennik Poznański* ma stracha, ale to stracha!... Woła: „Bądźmy poważni!“ — i zdaje mu się, że sam jest poważnym, a tymczasem ... ma tylko stracha i nic więcej. Kiedy bowiem *Dziennik Pozn.* krytykował bójki miejscowe pomiędzy Polakami a Prusakami, przywoływał do porządku ludność Poznania, wyglądało to dosyć sobie poważnie, może nawet roztropnie. Lecz kiedy tenże dziennik zapiera się manifestacji landwerzystów poznańskich i neguje opór ich niesieniu życia w ofierze za Prusy, roztropność i powaga jego znikły, pozostał tylko — strach.

W Prusach, zdaje się, wolno jeszcze milczeć; milczenie więc było obowiązkiem dziennika polskiego, tam, gdzie ucisk rządu najazdu patrjotycznej manifestacji podnieść nie pozwalał. Ale protestować, ale negować taki fakt? Powagą i roztropnością dziennikarską wytłumaczyć tego nie podobna.

Wiadomości z placu boju nader są niepomyślne dla francuskiego oręża. Mac Mahon przegrał wczoraj walną bitwę nad Saarą, i cofnął się w porządku (?) ku Strasburgowi. Jenerał Frossard zmuszony był ustąpić wczorajszego wieczora od Saarbrück, komunikacje pomiędzy Strasburgiem i Metz przecięte; armia więc pruska zkoncentrowała się pomiędzy Saarbrück i Weissenburgiem i posuwać się musi na Nancy. Paryż od dziś rano w stanie oblężenia. Do godziny czwartej żadnej nowej wiadomości z placu boju nie ma.

Deputowani: Palletan i Garnier Pages mają być w Tuillerjach u cesarzowej. Miałażby to być kryzis ministerjalna? Lud woła na ulicach „broni, broni!“ Paryż fortyfikują.

Smutno, lecz cóż robić! Jeżeli tylko jedność w narodzie francuskim dotrwa do końca, Prusacy znajdą grób, jeśli nie pod Nancy, to pod Paryżem. Ale trzeba jedności, która trwa dotąd pomimo niezadawnienia, lecz czy dotrwa?

Paryż d. 8. sierpnia.

Chciałbym przedstawić Wam obraz tego, co tu się dzieje, widzę bowiem, że mam obowiązek to uczynić, przebaczcie jednak z góry, jeżeli nie będę w stanie wywiązać się z zadania, bo na to nie dość dobrych chęci, nie dość nawet zdolności umysłowych człowieka....

Paryż cały żyje obecnie na ulicach; tłumy przechodniów przesuwają się pospiesznie z okrzykami już to radości to znów zemsty, znów na każdym kroku gorączkowy zapał i irytacja. Przed memi oknami na bulwarze St. Michel przechodzi kilka tysięcy ludzi z 3 chorągwiami, na których pośród wielu napisów dostrzegam: „Niech żyje Francja!“ „Śmierć Prusakom!“ Niech żyje armia! Przed tem zaś zdarzyło mi się spotkać inną grupę kilkonastotysięczną, która przechodząc plac około koszar ks. Eugeniusza wołała: „prowadźcie nas do Metz, prowadźcie na Prusaków“ a spostrzegłszy pułkownika z kilku wojskowemi jednogłośnie wykrzyknęła: „Niech żyje armia!“ Co słysząc pułkownik podszedł do tłumu a zdjąwszy swe kepi, wykrzyknął: Niech żyje Francja! Po tej scenie radość przybierała rozmiary szaleństwa. Ściskano sobie wzajemnie ręce na znak braterstwa i na dowód zawartego zobowiązania bronienia przed wrogami kraju.

Zapał w dziwny malował się sposób, śmiech i płacz były jego objawem a wrażenie nie dające się opisać robił ów widok wielu tysięcy ludzi pijanych zemstą i pragnieniem dokonania takowej na najeźdzcach kraju.

A jakże piękną była inna demonstracja zapału Paryżan, gdy przez bulwary tłum niedający się obliczyć przesuwał w gorączkowem usposobieniu, a ktoś z zebranych spostrzegłszy artystkę, p. Marję Sass zawołał aby zaintonowała *Marsyliankę*. Tysiące powtórzyły wyraźnie żądanie, śpiewaczka musiała na ulicy śpiewać hymn narodowy, którego ostatnie strofy może sto tysięcy piersi powtarzały.

Zapał i chęć zemsty nietylko znamionuje Paryżan, mieszkańcy bowiem wiosek nie dają się prześcignąć w poczuciu patrjotyzmu. Alzatczycy czynami swoimi dowodzą, iż zżyli się także z Francją na wieczne czasy. W ostatnich bitwach, jak donoszą, lud wiejski choć nie wzywany spieszył w pomoc wojownikom francuskim. Kobiety zaś w Weissenburgu z okien ukropem zlewały Prusaków, za co jak słychać cywilizatorowie Niemiec kilkanaście osób rozstrzelali, a w tej liczbie dwie kobiety.

Dzienniki paryskie dokładniej odemnie mogą wam dać wyraz usposobienia tutejszego — dowodem tego *La Presse*, pierwsza co mi dziś wpadła w ręce. Wstępny jej artykuł, zatytułowany *L'Invasion* godzien powtórzenia, podaję więc go wam w tłumaczeniu: „Najezdca wkroczył na ziemię naszą. Armja Prusaków jest zwycięzką, Paryż i departament Sekwany postawione w stanie oblężenia. Sesja nadzwyczajna Izb, jaka ma być otwartą, jest naradą nad zbawieniem publicznem!

„Jakaż to boleść, i jaka żałoba!

„Dziś wszyscy ci, co tylko mają dość sił dla noszenia karabiny, mają obowiązek zostania żołnierzami.

„Niechże więc kobiety wysyłają męższczyzn nad granice, i niech matki przeklinają tych z pomiędzy swych synów, co umrzeć dziś nie umieją.

„Do broni! do broni!

„Francja upojona w rozpaczy, gniewie winna co do jednego człowieka powstać, aby wypędzić wroga.

„Wszak dosyć już samej Polski dla zawstydzenia świata i niewolniczości Europy.

„Jeżeli nie będziemy umieli ochronić Francję od podobnego pohańbienia, do czegoż nas doprowadzi żyć i nazywać się Francuzami!“

Francuzi poczynają więc już doświadczać doniosłości cierpień, jakie przemoc przynosi, przy powodzeniu więc łatwiej im może będzie wspomnieć o losach Polski, której dziś synów pod groźbą bagnetów Prusak prowadzi do walki z nimi.

Jutro ma odbyć się posiedzenie Ciała prawodawczego. Ważna to chwila w życiu Francuzów, powzięta decyzja będzie stanowić o losie Francji, czują to wszyscy to też z przyspieszonym biciem serca jej wyczekują i nie będę w sprzeczności z prawdą jeżeli powiem, że w bezsenności noc dzisiejszą Paryżanie przepędzą.

Zwątpienie dotąd nie ima się Francuzów, a spodziewać się należy, że niebezpieczeństwo kraju natchnieni ich zgodą, niemniej jednak na każdym kroku spotkać się można z zapytaniem, co zamyśla robić opozycja i czy ona wystąpieniami swemi nie wesprze usiłowań Bismarka o wywołanie w Paryżu rewolucji. We wszystkiem znać tu jak wysoką jest u Francuzów miłość ziemi ojczystej, a jak bolesnym najazd jej przez wroga.

Kronika wojenna.

Z Brukseli i z Londynu rozchodzą się po Europie alarmujące wiadomości o pewnym upadku Napoleona III. Wiedeń te wiadomości przyjmuje z naigrawaniem. Z Francji zaś dotąd listów niema z ostatnich dni burzliwych. Ostatnie listy są z dnia 7. sierpnia, a telegramy z Paryża te tylko wychodzą za granicę, które rząd przepuści. Niemamy więc dat z bezstronnego źródła, z którychby sądzić można o prawdziwym stanie rzeczy. Zdaje się jednak, iż chociaż nie tak rozpaczliwie stoi sprawa napoleońska w Paryżu, jak to angielskie, belgijskie i pruskie źródła podają, to jednak dosyć niepomyślny obrót rzecz bierze, skoro na pierwszy głos deputowanego lewicy, Favra złożyć musiał Napoleon III. naczelne dowództwo armii pod Metz i oddać je Bazainowi, a gdy i to wywołało wątpliwość, czy Bazaine jest naczelnym dowódzcą całej armii, czy tylko armii pod Metz, i wywołało interpelację, musiał Palikao zapewniać Ciało prawodawcze, iż Bazaine jest naczelnym dowódzcą całej armii t. j. iż cesarz zupełnie się od mięszania w kierownictwo armii usunął. A jednak cesarz nie wraca do Paryża, lecz bawi w Metz, odwidza główną kwaterę i wyczekuje walnej bitwy, która o losie jego dynastji stanowić będzie. Za przegraną bowiem francuską pod Metz nastąpiłaby niezawodnie rewolucja w Paryżu i ogłoszenie rzeczypospolitej.

Do dnia dzisiejszego nie przyszło jeszcze do bitwy, chociaż od dwóch dni już ścierają się rekonesanse i forpoczty z sobą. Prusacy bardzo ostrożnie postępują naprzód, a tymczasem ściągają posiłki, rezerwy, nawet landwerę wprowadzają na linię bojową. Gdzie tylko dało się co zebrać z załóg, wszystko wiozą a wiozą na linię boju kolejami. Z Poznania nam donoszą, że znowu resztki wojsk, landwery pierwszego i drugiego powołania wsiadają do wagonów i wiozą je wprost za Ren.

Mowa króla belgijskiego. Król zagaił posiedzenie Izby deputowanych następującą mową od tronu:

Mości panowie! W chwili, gdzie wypadki zewnątrz Belgii poczucie wspólności ojczyzny w sercach naszych do najwyższego stopnia rozbudzają, zapragnąłem zgromadzić koło siebie reprezentację narodową. Mam nadzieję, że jędza wojny nasz kraj ominie, że Belgia, nie zaczepiając nikogo, a wszystkim życzliwa, nie będzie świadkiem naruszenia neutralności która jej przez wszystkie pięć wielkich mocarstw europejskich narzuconą została. Cesarz Francuzów pisał do mnie, że ma szczery zamiar, odpowiednio do swych obowiązków międzynarodowych, szanować neutralność Belgii. Równocześnie wyraziła mi JCMość życzenie, otrzymania potwierdzenia swego mniemania, że Belgia sama potrafi utrzymać swoją neutralność wszystkiemi w jej mocy będącemi sposobami. Czułem się uszczęśliwionym, żem mógł w odpowiedzi mojej dać jak najmocniejsze zapewnienie, iż cesarz nie zawiódł się na naszych zamiarach. Tak samo pospieszył i rząd króla pruskiego z przesłaniem mi zapewnienia na piśmie, że i on tak długo szanować będzie neutralność Belgii, jak długo przeciwna strona wojująca jej nie naruszy. Z innych objawów życzliwości, otrzymanych od państw obcych, wspomnę tylko z uczuciem wdzięczności, które cały kraj wraz ze mną podzielać będzie, o pieczołowitości rządu JKMości królowej Wielkiej Brytanii o dobro narodowości belgijskiej, i o wspaniałomyślnem poparciu, jakiego podobne usposobienie tak w parlamencie jak i w publicznej opinii Anglii doznało. — Belgia ze swej strony nie zapomni, znajdując się w położeniu, jakie jej prawo międzynarodowe wyznaczyło, ani co obcym mocarstwom, ani co sobie samej winna. Potrafi ona przez czas wojny zachować swej ścisłej neutralności cechę lojalności i szczerości, którą stale się starała i w czasie pokoju nadać wszystkim swoim stosunkom. Zgodnie z życzeniami stron wojujących będzie gotową do własnej obrony z całym zapałem patrjotyzmu i wszystkiemi środkami, które każdy naród czerpie w sile własnej swej woli. Rząd mój przedsięwziął już na własną odpowiedzialność kroki, których okoliczności wymagały, a które zapewne przez obie Izby potwierdzone zostaną. Wśród obaw, które jak łatwo pojąć można, umysły wasze opanowały, przedłoży wam rząd w obecnej sesji nadzwyczajnej niektóre tylko projekta do praw naglących, których przyjęcie na później odłożonem być nie może.

Belgia, Mości Panowie, przechodziła już nieraz ciężkie próby, ale żadna nie była tak groźną, jak obecna. Pokaże się ona mądrością, czystością zasad, siłą patrjotyzmu, godną samej siebie, godna szacunku, który jej inne narody oddają, godną pomyślności, którą jej zapewniają jej wolnomyślne ustawy. Lud belgijski ma głębokie poczucie swego prawa, zna wartość tych dóbr, które przed 40 laty w tak szczęśliwy sposób uzyskał, a tak godnie je dotąd posiadał. Nie będzie chciał zapomnieć, że dzisiaj chodzi o zachowanie wolności, honoru, nawet bytu ojczyzny. W obec tak świętego zadania, wszystkie serca w Belgii są zgodne; w dopełnieniu takich powinności król i naród jedną tylko mają duszę i jeden tylko okrzyk: Niech żyje niepodległa Belgia! Niech Bóg czuwa nad nią i praw jej strzeże!

Wszystkie ustępy mowy królewskiej były przyjmowane najżywszemi oznakami zadowolnienia. Uniesienie i zapał dosięgnęły najwyższego stopnia przy słowach tyczących się postępowania Anglii. Przeciągłe okrzyki: „Niech żyje Anglia!“ dały się słyszeć. Przy pokazaniu się króla z krolową głośnemi ich witano okrzykami. Hrabia i hrabina Flandryi, ciało dyplomatyczne i wysocy urzędnicy dworu byli przytomni przy otwarciu Izb.

Ruchy floty francuzkiej. Z nad wybrzeży morskich zamieszczają gazety następujące wiadomości:

Gdańsk, 8. sierpnia. Obrona wybrzeży uorganizowaną jest już zupełnie w nizinie nadmorskiej, wszystkie nie gwałtownie potrzebne statki wyciągnięto na ląd i urządzono małe parowce celem obserwowania w razie zbliżania się okrętów nieprzyjacielskich.

Z Kielu, 7 sierpnia, donosi *B. Korr. Bl.*: Francuzką flotylę pancerną widziano wczoraj pod Bülk (latarnia morska przy wyjściu z zatoki kielskiej). Dziś odpłynęła ona na południe Fehmaru w kierunku na Warnemünde.

Z Bülk, w niedzielę, 7 sierpnia, donosi *Flensburger Nordd. Ztg.*: Wczoraj znajdowało się 7 francuzkich okrętów pod Langeland i zdawały się spoczywać na kotwicy, w odległości mniej więcej pięciu mil niemieckich.

Dnia 8. sierpnia, o godzinie 6 minut 3 z rana. Ośm okrętów nieprzyjacielskich płynie prosto tu dotąd w odległości trzech mil niemieckich.

Dnia 8. sierpnia, o godz. $10\frac{1}{2}$ zrana. Obecnie widać ztąd 10 okrętów nieprzyjacielskich, dwa przybyły. Rekwizytów dwóch ostatnich okrętów nie można było jeszcze rozróżnić.

Hamburg, 9. sierpnia. Podług nadeszłych tu wiadomości zabrano kłajpedzki okręt „Zesta“, kapitan Fusch, obładowany solą i płynący z Torre-Vieja de Kłajpedy, i odprowadzono do Brest.

Wustrów, (w Meklemburgskiem nad wybrzeżem, blizko granicy pruskiej), 7 sierpnia. Dziś z brzaskiem dnia widziano ztąd dwa wielkie okręty parowe — bardzo prawdopodobnie francuzkie okręty wojenne — na kotwicy spoczywające, które po kilku godzinach odpłynęły ku zachodowi.

Dovre, 9. sierpnia. Widziano tu drugą eskadrę złożoną z ośmiu pancernych okrętów i trzech szalup. Przepływała tędy, udając się na morze Północne.

Usposobienie ludności francuzkiej. Ranni z pod Weissenburga i Wörth podają takie szczegóły o roznamiętnieniu ludności franzuzkiej przeciwko Prusakom, że musi przejść mrowie, czytając to, po skórze każdego Niemca. W Weissenburgu zdobywały, jak wiadomo, niemieckie wojska dom po domu. Otóż wraz wojskiem walczyła tam cała ludność przeciwko Prusakom. W Moguncji rozstrzelano dwóch mieszczan weissenburgskich i dwie kobiety przydybane na uczynku, jak leli gorącą oliwę z okien na głowy Niemcom. Po wsiach dzieje się to samo, strzelają tam z okien i piwnic na Niemców. Jedynastu włościan rozstrzelano za to zaraz w pierwszych dniach wkroczenia Prusaków na grunt francuzki. Prusacy chcą energicznemi środkami przerazić ludność francuzką, na co wskazywać się zdaje także odezwa króla pruskiego, lecz to roznamiętnia Francuzów jeszcze bardziej.

W Moguncji rozstrzelano także jakiegoś pojmanego pod Weissenburgiem żuawa, który zamordował z nienacka przy obliczaniu rannych pruskiego oficera kieszonkowym nożem.

Pierwsza zdobycz morska Francuzów. Z Liwerpolu nadeszła wiadomość o pochwyceniu pierwszego niemieckiego okrętu „Launia“ przez francuzką łódź kanonierską Dayot. Zabrana zdobycz dostawioną została do Hawru. Przed trzema tygodniami „Launia“ nadpłynęła z Wilmington do Queenstown, i tam oczekiwała na dalsze rozkazy. Francuzki konzul dowiedziawszy się, że okręt wybierał się w drogę do niemieckiego portu, i że był naładowany terpetyną, żywicą i innemi produktami, które stanowią kontrabandę wojenną, miał go na oku i dał znać o nim telegrafem do ministerium marynarki.

Wiadomość o wzięciu drugiego okrętu niemieckiego przyniósł parowiec „Merthyr“, który 4. sierpnia widział trzymasztowy okręt pruski uwiązany do francuzkiej fregaty.

Hrabia Arese przybył do Wiednia d. 10. sierpnia z Florencji z ważnemi depeszami do ministerstwa spraw zagranicznych.

O bitwach z Mac-Mahonem następcy tronu pruskiego tak piszą korespondencje że źródeł niemieckich pochodzące:

Sulz d. 6. popołuniu.

Od dziś rana w kierunku Wörth straszliwa kanonada. Główna kwatera naszych wojsk badeńskich była dziś nocą w Aschbach, o dwie godziny ztąd w kierunku Lauterburga, dziś w dzień została przeniesioną do Hochwiller, o pół godziny drogi ztąd na południo-wschód. Czy i badeńska dywizja weźmie udział w bitwie, rzecz wątpliwa. Tu jest dziś główna kwatera następcy tronu, znajdują się tu także Wielki książe badeński i książe koburgski. Wojsko w doskonałem uskosobieniu, a ludność zachowuje się częścią obojętnie, a nawet przychylnie (!) po części zaś z najzażartszą nieprzyjaźnią. Kraj straszliwie wyczerpany. Mięsa dostać nigdzie nie można, chleba z trudnością, a wina tylko gdzie niegdzie.

Na placu bitwy pod Wörth 6. sierpnia wieczorem. Tylko co wstąpiły nasze wojska badeńskie na pole bitwy; na nieszczęście za późno, aby wziąść udział w bitwie. Wszystko biwakuje; wojska są zmęczone, i zbite złem obozowskiem przeszłej nocy, przecież jednak pełne ducha. Bitwa była straszną. Mówią o 10.000 zabitych i rannych. Mac-Mahon, który osobiście nam stawił opór, cofnął się w góry. Liczba niewolników wielka, pomiędzy nimi wielu oficerów, ludzi dobrze wyglądających, którzy zdają się być bardzo umartwieni. Jeden pułkownik kirasjerów cierpi formalną epilepsję gniewu, cały regiment jego nie istnieje. Spahowie walczyli straszliwie. Prusacy, trzy razy odpierani, ponieśli także ogromne straty.

Oprócz 5. i 11. pruskich korpusów (poznański i Hessen-Nassau) brały udział w bitwie także w pierwszej linii bawarskie korpusy, a wreszcie przy końcu bitwy i Wirtemberczycy. Cała armia południowa jest w tej chwili tutaj połączona. Oczekują natychmiastowego wymarszu naprzód przez doliny między Wogezami i sądzą, że Badeńczycy staną w awangardzie. Gdyby zresztą, co było rzeczą możebną, Francuzi uderzyli dziś byli z południa od strony lasów Hagenau, to nasze wojska (badeńskie) tworzyłyby straż przednią.

Na biwaku pod Oberdorfem d. 7. sierpnia bardzo rano. Dzisiejszy dzień jest dniem odpoczynku; nasze wojska nie idą znów w przedniej straży. Usposobienie doskonałe, traktament także dobry. Mamy wino, wołowinę, wieprzowinę, mleko, jaja, kartofle, miód, ale chleba ani kęsa. Obchodzą się bezwzględnie z ludnością, ponieważ ta zachowywała się w sposób okropny. Strzelano z domów na rannych i na korpus sanitarny, tak nawet zapewniają, że w pewnem miejscu straszne rzeczy rannym czyniono. (Wiadomo, że w wojnie austrjackiej pruscy jenerałowie rozszerzali podobne kłamstwa o mieszkańcach Trautenau). Jest rzeczą pewną, że 26 chłopów na mocy prawa wojennego rozstrzelano, 18 na jednem miejscu. Z niektórych miejscowości zabierano tłumami mieszkańców nawet dzieci szkolne z zakneblowanemi ustami, do dziś znajdują się pod strażą. We wszystkich miejscach przez które przechodziły nasze wojska ogłoszono od dziś stan wojenny. Nikt nie ma prawa wydalać się ze swej miejscowości. Przy każdym maroderze, który upada i iść nie może, musi stać pikieta. O pojedyńczych stratach słychać dotąd jeszcze, ale prawie pewna, że nieprzyjaciel nie jest w stanie opierać się. Bagaże armii przybyły tu także. Badeński korpus i badeńska główna kwatera znajdują się obecnie w Oberdorf, dwie godziny na południe od Wörth.

Historyczne wspomnienia. *Gaulois* pisze: Nie po raz pierwszy armja nasza walczy na obecnym teatrze wojny. W 1793 roku Hoche był pobity pod Kaiserslautern: miał on wtedy 25.000 przeciwko 50.000 Prusaków i Austrjaków, klęska była kompletną. Konwent pisał wtedy do młodego jenerała: „Porażka nie jest występkiem, jeżeli uczyniono wszystko, ażeby osiągnąć zwycięztwo. Nie sądzimy, i nie skazujemy ludzi według wydarzeń, które się im przytrafiają. Ufność nasza jest przy tobie, zbierz swoje siły i idź naprzód.“ Hoche, wzmocniony na duchu, wystąpił zaczepnie i wsparty armją Pichegru, rzucił całą siłę swoją na linję Weissenburgu. w kilka dni potem pisali trybunowie, Lacoste i Beaudot do konwentu: “Zdrada wydała linję Weissenburską nieprzyjacielowi, duch i siła odebrały ją nazad rzeczypospolitej.“

Metz uważane jest przez Francuzów za jedną z najsilniejszych twierdz Francji. Ma ono jeszcze i tę chwałę, że nigdy nie było przez wroga zdobyte, dlatego też Francuzi nazywają je *„la pucelle.“*

Fortyfikacje Metz'u składają się z właściwej twierdzy i oddzielnych szańców, które leżą na tak daleką odległość, od twierdzy, ze z jednej strony utrudniają odstrzeliwanie twierdzy że wzgórzów panujących, a z drugiej strony dają dostateczną przestrzeń dla obrotu na 150.000 ludzi pomiędzy twierdzą a fortyfikacjami w około.

Forteca wznosi się po obu brzegach Mozeli, które są połączone z sobą zapomocą mostu na łodziach. Tworzy ona w ten sposób podwójny przyczołek, i zapewnia w tem miejscu wolne przejście z brzegu na brzeg.

Odrębne forty, z których przed rozpoczęciem wojny cztery były zupełnie gotowe, a dwa bliskie ukończenia, leżą częścią na lewym, częścią, na prawym brzegu Mozeli i wieńczą wierzchołki wzgórz leżących po obu stronach Mozeli.

Na lewym brzegu Mozeli leżą forty: St. Queutin i Plappeville. Pierwszy tworzy cytadelę, drugi jest zbudowany na 4300 załogi.

Na prawym brzegu Mozeli leżą forty St. Julien i Quenlen, każdy na 2.000 ludzmi załogi.

W kazamatowych przestrzeniach tych czterech wymienionych fortów można umieścić 8.000 ludzi w zupełnem bezpieczeństwie od bomb: uzbrojone są one w 300 dział.

Z fortów, które są na ukończeniu St. Privat leży między Mozelą a Seille na południe od Metz na drodze do Nancy, i ma tworzyć węzeł pomiędzy St. Quentin i Quenlen, Fort St. Eloy leży na północ od twierdzy na prawym brzegu Mozeli i ma za cel wykonywać ogień krzyżowy na całej przestrzeni od Plappeville do St. Julien.

Siódma fortyfikacja wysunięta zwana *Les Bottes* na obraniać wzgórze na wschód od miasta między St. Julen i Quenlen, ale dotąd zostaje jeszcze w projekcie. Oszańcowany obóz pod Metz, leżący na głównej operacyjnej linji z Moguncji do Paryża, zakrywa sobą jednocześnie węzeł ważniejszych dróg i kolei żelaznych północnowschodniego frontu państwa i jest głównem miejscem zbiorowem dla armii zaczepnej, tak samo znów jak punktem łączenia się wojsk w odwrocie.

Stała załoga wojenna twierdzy Metz z fortyfikacjami wynosi 20000 ludzi, niezależnie, rozumie się, od 150.000 armii, która w pośród szańców między fortami może znaleść schronienie.

KRONIKA.

— **Kurjerek lwowski.** Poczuwamy się do obowiązku uzupełnienia kilku okoliczności, podanych na tem miejscu w nr. 190 *Gaz. Nar.* co do obsadzenia katedry mineralogii w uniwersytecie tutejszym.

Dr. Feliks Kreutz był dawniej asystentem prof. Altha w Krakowie, otrzymawszy jednak za pośrednictwem prezesa Towarzystwa naukowego krakowskiego dr. Majera stypendjum na 2 lata, kształcił się aż granicą i odznaczył się szczególniej w wiedeńskim Zakładzie geologicznym. Znakomite prace jego umieszczone są po części w rocznikach Towarzystwa naukowego krakowskiego i tamtejszej komisji fizjograficznej (w języku polskim) po części w zbiorach rozpraw, wydawanych przez wiedeńską akademię umiejętności i przez wiedeński Zakład geologiczny (w języku niemieckim). Dr. Kreutz w lutym br. habilitował się w uniwersytecie Jagiellońskim i jest tam obecnie docentem mineralogii, a zarazem czynnym członkiem wiedeńskiego Zakładu geologicznego. Najznakomitsi geologowie niemieccy bardzo zaszczytnie wspominają jego imię a starano się już nawet o to, aby go stale pozyskać dla Zakładu wiedeńskiego. Dr. Kreutz nie przyjął jednak ofiarowanej mu posady, albowiem powziął już dawniej stały zamiar służyć własnemu krajowi.

Że więc ten sam dr. Kreutz, który i w Niemczech wyrobił sobie uznanie, przez niemieckich profesorów uniwersytetu lwowskiego nie został proponowany, tego sobie inaczej tłumaczyć nie można, jak tylko ślepą nienawiścią tych panów ku wszystkiemu, co jest polskiem.

Nadmienić tu jeszcze musimy, że konkurs na katedrę mineralogii nie był rozpisany, ale że samo ministerstwo podanie dr. Kreutza Wydziałowi filozoficznemu lwowskiemu dało do opinii. Spodziewamy się, że szef namiestnictwa również jak i minister oświecenia nic dozwolą, aby w skutek nieprzychylnej opinii Wydziału filozoficznego lwowskiego dr. Kreutzowi, a zarazem i lwowskiemu uniwersytetowi tak rażąca wyrządzoną być miała krzywda.

Dziennik Polski zaprzecza, jakoby alumni podczas instalacyjnego obiadu rozpoczęli śpiewać: *Boże carja chrani.* Nie od jednej, lecz od kilku bardzo wiarygodnych osób, które wówczas były na obiedzie, mamy tę wiadomość i

jak najmocniej obstajemy przy niej. Przestali śpiewać alumni, gdy uwagę ks. metropolity zwrócono na to, i ten zaprzestać kazał. Wtedy dopiero zaintonowali hymn austrjacki.

Burza, która onegdaj wieczór szalała w okolicach Borynicz i zalała je powodzią, huczała także przez kilka godzin nad Lwowem błyskawica za błyskawicą rozdzierała gęste, czarne masy chmur, które spychały się w kierunku wschód-południe, ale deszcz ledwo pokropił miasto.

Gmach dawniej Hausnerów obok Akademii technicznej, nabyty przez Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego na pomieszczenie w nim biblioteki i muzeum przyrodniczego, jest już całkiem zrestaurowany i urządzony odpowiednio do swego nowego przeznaczenia. Dach miedziany ubezpiecza drogie skarby od niebezpieczeństwa ognia. Podobnoż zbiory i bibliotekę są już uporządkowane, zapewne więc wkrótce dozwolonem będzie korzystać z nich publiczności.

Przedsiębiorca restauracji w kąpielach Lubienia ogłasza zaproszenie na bal, który odbędzie się tam jutro w niedzielę. Goście ze Lwowa według programu będą mieli sposobność zwiedzenia fabryki papieru w Czerlanach, gdzie też na stawie urządzone są łódki do przejażdżki. Na balach lubieńskich z natury rzeczy bywa „starczyste" tany, może więc znajdą lubowników.

Donosiliśmy niedawno o młodym i przystojnym jegomości, który pod rozmaitemi pozorami wkręca się do domów i bardzo zręcznie kradnie, co mu się pod ręce nawinie. Młodzieniec ten znajduje się już w ręku policji, który przedstawił się jako urlopnik, bardzo przyzwoicie ubrany.

W środę policjant koło stawu Pełczyńskich schwytał dwóch złodziei, uprowadzających wieprza wartości 60 złr.

— **Spis zmarłych we Lwowie** do 12. sierpnia. Julia Riedel, żona kupca, lat 34, na gruźlicę. Karolina Loges, córka oficiała, lat 34, na wodę w sercu. Marja Sadowska, zarobnica, lat 41, na suchoty. Emilia Hobgarska, córka woźnego, lat 3, na puchlinę.

— **Czteroklasowe gimnazjum realne prof. Trzaskowskiego** otwarte zostanie, jak się dowiadujemy, dnia 1. września r. b. Znany jest czytelnikom program tej szkoły. Pierwszy to instytut tego rodzaju w kraju naszym i zasługiwałby już dla tego samego powodu na szczególne rozpatrzenie się tak w systemie naukowym, jak w możliwych korzyściach, których społeczeństwo nasze po tym zakładzie słusznie spodziewać się może. Wypadki wojenne nie pozwalają nam zaś wdawać się w szczegółowy i wyczerpujący rozbiór tych kwestyj; nie możemy jednak wstrzymać się od kilku uwag, choćby tylko na tem miejscu. Wiadomo każdemu, jak przepełnione są wszystkie nasze szkoły publiczne, a szczególniej średnie. W jednem z gimnazyów lwowskich dochodzi ich liczba do monstrualnej cyfry tysiąca uczniów. Pomimo oddziałów paralelnych, liczy każda klasa siedmdziesiąt do dziewięćdziesięciu uczęszczających. Przy najlepszej woli profesorów nie może tam iść nauka takim trybem, ażeby wszyscy z niej zarówno korzystali. Staje się przeto mimo woli niedostateczną, niedobrze ugruntowaną, a co gorsza, nawet powierzchowną. Nie potrzebujemy dowodzić, dla czego tak się dzieje. W szkole p. Trzaskowskiego ograniczy się liczba uczniów do trzydziestu w każdej klasie i tu upatrujemy pierwszą i największą jej zaletę, bo dającą rękojmię, że nauka wpajaną będzie sumiennie. Na gruntownej nauce w każdej szkole najwięcej zależeć powinno; z uznaniem przeto podnosimy tę zasadę, jaką się nowa szkoła kierować zamierzyła. Dalszą jej zaletę upatrujemy w połączeniu przedmiotów humanitarnych z realnemi. Kto wie o tem, że mamy tylko dwa realne gimnazja w całym kraju, pomimo piekącej potrzeby zwiększenia ich liczby, ten tylko wdzięcznym być może za utworzenie takiej właśnie szkoły i to w stolicy kraju, gdzie nie masz dotąd realnego gimnazjum. Nawiasowo wspominamy, że nauka języka francuskiego będzie w szkole p. Trzaskowskiego przedmiotem obowiązkowym. Wykładać będą profesorowie znani ze zdolności i najlepszej sławy w swoich zawodach. Nauka odbywać się będzie w godzinach porannych i tak zostanie urządzoną, ażeby już z samego wykładu uczeń nabył potrzebnej wiedzy. Po obiedzie korepetycje i wypracowania pisemne pod okiem osobnych nauczycieli. Obmyślanem jest także ... szczerze życzymy powodzenia, zwracając na nią uwagę wszystkich, komukolwiek zależyte młodzieży wychowanie nie jest obojętnem. Bo, że w gimnazjum prof. Trzaskowskiego obok intellektualnej strony i moralna i obywatelska dostatecznie będą uwzględnione, o tem przekonuje już sam rzut oka na ustroj tej szkoły. Świadectwa przez nią wydawane będą miały charakter świadectw publicznych i po ukończeniu klas w tym zakładzie, będzie mógł uczeń przejść swobodnie, bez poddania się jakimkolwiek egzaminom wstępnym, do wyższego gimnazjum lub do wyższej szkoły realnej. Zapisywać się jeszcze można do końca b. m. w mieszkaniu p. Trzaskowskiego, w gmachu teatralnym, 2 piętro.

— **Rekruci telegraficzni.** W num. 219 donosi *Dziennik Polski* niby z dobrze informowanego źródła, iż rząd służbę telegraficzną polową formuje, zwołując w tym celu ochotników ze służby cywilnej, a gdyby to się dostatecznem nie okazało, będą po prostu rekrutować!

Nie wiemy na jakiej zasadzie, i w której ustawie to postępowanie byłoby uzasadnione, lecz pomijając to zapytujemy, jaką korzyść taki ów „po prostu wybrany i z urzędu zawezwany" przyniósłby instytucji telegraficznej? O ile każdemu laikowi wiadomo, musi każdy kwalifikujący się na urzędnika telegraficznego po wstępnym egzaminie słuchać 3-miesięcznego kurs telegr., a dopiero po odbytym egzaminie bywa mianowany elewem i gdy dał dowody swej czynności i wprawy, zostaje mianowany urzędnikiem telegraficznym, a więc o rekrutowaniu — jak na „freikurów" w r. 1859 mowy być nie może.

O ile jesteśmy poinformowani, rząd zamierza zorganizować na wszelkie ewentualności służbę polową telegraficzną, do której jednak sami wprawni, starsi urzędnicy wybrani będą.

Rozpisanie kursu telegraficznego ze strony inspektoratu z dnia 1. września niema żadnego związku z tą organizacją.

— **W Lublinie** w ogrodzie p. Głogowskiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, zbudowany został teatr letni, mogący pomieścić 500 osób. Dnia 5. bm. dane w nim było pierwsze przedstawienie.

— **W Warszawie** oprócz przedstawień trupy teatrów Wielkiego i Rozmaitości oraz opery, dawanych w nowo zbudowanym teatrze letnim w ogrodzie Saskim, z powodzeniem grywa obecnie, aż pięć trup prowincjonalnych w teatrzykach ogrodowych.

— **Utrzymanie armii pruskiej** wedle przybliżonych obliczeń, kosztuje dziennie wedle przecięciu około pięć milionów talarów! To i nie dziw, że tak się spieszy Prusakom do ukończenia wojny.

— **W Odessie** wybuchła cholera. Donosi o tem telegram z Tryestu dodając, iż zarządzono w skutek tego w stosunkach morskich z Odessą odpowiednie środki ostrożności.

— **Sprostowanie.** W fejletonie *Gazety Narodowej* z dnia 7. b. m. zaszła pomyłka drukarska co do nazwiska przyjaciela śp. Maksymiliana Millera. Był nim śp. Maurycy Sikorski, a nie jak mylnie wydrukowano „Skowroński".

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów dnia 13. sierpnia. (Ceny zboża.) Korzec pszenicy 170 fnt. 7.50 — 8.73, żyta 160 fnt. 4.50 · 4.50, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —.—., jęczmień 140 fnt. 4.40 – 4.50, owies 100 ft. 3.50—3.65, kukurudza 170 fnt 4.75—5.25, hreczka 140 fnt. 4.10—4.25, koniczyna 180 fnt. 31—32 złr. rzepak 150 funtów 12.50—13.— złr., lnianka 150 funt, 10.—10.25 zł., groch 180 ft 6.25—6.90 zł., ctn. łoju 32—32.50 złr., potażu 13.—13.50, chmielu 45 - 50 złr., wiadro spirytusu 16.50 –16.75. (Z Izby handlowej.)

Lwów d. 12. sierpnia. (Przeciętne ceny targowe.) Mierzyca pszenicy 4.38; żyta 2.21; jęczmienia 2.10, owsa 1.94; hreczki 2.12; grochu —.— prosa —.—; soczewicy —.—; kartofli 1.30. Cetnar siana 1.39; słomy okłotowej 1.20, — pasznej —.— Sąg drzewa twardego 11.19, miękkiego 8.47.

Sprawozdanie z IV. i V. posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Breuera. (Dokończenie.)

Oprócz pomniejszych spraw załatwiono następujące:

8. Izba przyjmuje do wiadomości oświadczenie c. k. inspektora telegraficznego we Lwowie, że pomnożona w ostatnim czasie służba do rozszerzenia depesz przeznaczona, zupełnie dostateczną się okazuje, by wymogom publiczności zadosyć uczynić. Wskazane przez Izbę spóźnienia w doręczeniu depesz, nie mają więc przyczyny w niedostatecznej ilości posłańców, tylko w innych okolicznościach, które przy każdym specjalnym wypadku dokładnie wymienić należy, aby śledztwo dotyczące doprowadzić mogło do pożądanego skutku.

9. Izba powzięła również do wiadomości oświadczenie c. k. dyrekcji pocztowej, że w skutek dotyczącego podania Izby listy przeznaczone na czerniowiecką, brodzką, względnie tarnopolską rutę, wysyłane będą na dworce o godzinie 9. minut 45, że zatem listy wrzucone do skrzynek o godzinie 9. odejdą jeszcze tego samego dnia.

10. Izba poleca wys. rządowi do uwzględnienia prośbę pp. Spiegel, Russ i Mayer o udzielenie przedkoncesji do trasowania linii kolejowej do wąwozu dukielskiego do granicy państwa ku Rachowcowi, jakoteż z Krosna na Jarosław do Tomaszowa.

11. Izba uchwaliła zażalenie p. Chaima Kratza z Uhrynowa względem doznanych przeszkód w wykonaniu przemysłu przez uprawnionych do propinacji, odstąpić wys. namiestnictwu z prośbą, aby kroki odpowiedne w celu ochronienia tegoż przemysłowca przed nadużyciami uprawnionych do propinacji zarządzić raczyło.

12. Izba poruczyła biurowi na prośbę Towarzystwa wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli, aby akcje tegoż notowano w cenniku lwowskim.

13. Jego Ekscelencja, p. minister handlu, Plener, zawiadamiając Izbę o ustąpieniu swojem z dotychczasowej posady, dziękuje Izbie za poparcie w Jego urzędowaniu.

Przyjęto do wiadomości.

14. W skutek wezwania wys. c. k. państwowego ministerstwa wojny do perjodycznego przedkładania spostrzeżeń o obrocie handlowym i cen artykułów potrzebnych do zaopatrzenia armii, uchwaliła Izba zapytać wys. ministerstwo wojny:

a) które mianowicie artykuły wykazane być mają;

b) czy ceny tychże tylko loco Lwów, czy też z innych także miejsc uwidocznić;

c) czy żądane wykazy przedkładane być mają miesięcznie, czyli też w innych terminach.

15. Izba uchwaliła projekt gminy miasta Lwowa względem urządzenia we Lwowie stacji popasowej dla wołów przewozowych z Bukowiny do Wiednia, poprzeć u wys. namiestnictwa pod tym warunkiem, jeżeli gmina stosownie do danego oświadczenia przeznaczy obok dworca obszerne i dogodne miejsce dla wypoczynku i nakarmienia bydła, dostarczy przez ustawienie pomp dostateczną ilość dobrej wody, ustawi szopy dla zabezpieczenia bydła i siana od deszczu, i więcej placowego pobierać nie będzie, jak obecnie płacą gdzieindziej, lub też by płacili w Przemyślu, gdyby tamże podobna stacja urządzoną była.

Izba, która pierwotnie za Przemyślem się oświadczyła, zmieniła swoje zdanie w skutek powyższych oświadczeń reprezentacji gminy miasta Lwowa tem bardziej, ile że według zdania kompetentnych, pasza potrzebna dla bydła dostarczoną być może w potrzebnej ilości z okolic miasta Lwowa, obfitych w sianożęcie, a przytem stacja wołowa we Lwowie przyczyni się wiele do taniego zaprowiantowania stolicy.

16. W sprawie rewizji ustawy przemysłowej oświadczyła się Izba za urządzeniem wolnych stowarzyszeń przemysłowych z pozostawieniem tymże dotyczących majątków istniejących przy dotychczasowych stowarzyszeniach ku osiągnięciu celów humanitarnych. Na wypadek możliwy, że dotychczasowe stowarzyszenia wolno istnieć nie będą, pojedynczy rękodzielnicy i ich pomocnicy zmuszeni będą siłą konieczności zawierać Towarzystwa wzajemnej pomocy, zakładać kasy zaliczkowe i t. p. i tym sposobem osiągać cele humanitarne, dzisiaj korporacjom przemysłowym przekazane. W wypadku wyż wzmiankowanym, fundusze istniejące stowarzyszeń przypadałyby, według postanowień ustawy przemysłowej, dotyczącej gminie.

— **Sprawozdanie z czynności organów serwitutowych w pierwszem półroczu r. 1870.**

Z końcem roku 1869, ogólna liczba używalności podlegających pertraktacji serwitutowej wynosiła 23.145, w pierwszej połowie r. 1870 przyrosło 1175 spraw. Z początkiem więc drugiej połowy r. 1870 ogólna liczba spraw serwitutowych wynosi 24.320.

Przyrost nowych spraw był w ubiegłem półroczu daleko większy, aniżeli w ostatniem półroczu r. 1869, a to z powodu ustawy uchwalonej przez sejm, którą wyznaczono termin po koniec czerwca do zgłoszenia nie poruszonych dotąd spraw.

Z ogólnej cyfry spraw serwitutowych 24.320 załatwiono ostatecznie 20.877, rokowania się toczą względem 1520 spraw, wcale jeszcze nie rozpoczętych jest przeszło 1923.

Z pomiędzy spraw załatwionych ostatecznie w ciągu drugiego półrocza 1869, przeprowadzono w drodze ugody na korzyść strony uprawnionej 577. Rozstrzygnięto wyrokami na korzyść strony uprawnionej 619, odsądzono 715.

Z pomiędzy ugód przeprowadzonych w ubiegłem półroczu opiewa na wykupno 504, a na regulację 73. Zaś z wyroków na wykupno 569 a na regulację 50.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują sprawy załatwione w tem półroczu:

poborów drzewa opałowego	475
„ „ budowlanego	377
„ „ na ogrodzenie	148
„ „ na sprzęty	158
praw paszy . . .	370
poborów płodów leśnych	152
innych służebności lasowych i polnych	231

Co do wynagrodzenia za zniesione służebnictwa przyznano w ziemi, po koniec

II. półrocza 1869: 171.344 m. 510 □°
w I. półroczu 1870: 14.530 m. 250 □°

razem 185.874 m. 760 □°

w kapitale:
po koniec II. półrocza 1869: 693.560 złr 66½ c.
w I. półroczu 1870 . . . . 61.768 złr 56½ c.

Jak w poprzedniem tak i w niniejszem sprawozdaniu zauważać musimy, że w powiecie kossowskim najwięcej przyznano ekwiwalentów w ziemi. Ogólna liczba ekwiwalentów w tym powiecie wynosi 19.381 m. 1500 □°.

Po powiecie kossowskim następują pod względem ilości wynagrodzenia w ziemi, jak pierwej powiaty: nadwórniański, stryjski i kołomyjski. Na równi zaś z powiatem kossowskim co do tego, że tam żadnej sprawy nie wykupiono kapitałem, stoją powiaty: grybowski, horodeński i śniatyński, pomimo, że w nich sprawy serwitutowe już są na ukończeniu.

Co do cyfry kapitałów wykupna pierwsze miejsce zajmuje powiat łańcucki, za nim idą powiaty: kolbuszowski, niżański, tłumacki i skałacki.

Rozpatrując się w postępach, jakie sprawy serwitutowe poczyniły w pojedyńczych powiatach, znajdujemy, że w powiecie horodeńskim już wszystkie sprawy załatwione, w powiecie myślenickim i trembowelskim jedna już tylko sprawa jest nie załatwioną, w zbaraskim 2 sprawy, do takich zaś powiatów, w których liczba spraw nie załatwionych dochodzi do pięciu, należą powiaty: Wadowicki, ropczycki, borszczowski i bohorodczański. Powiaty w których najwięcej spraw pozostaje do załatwienia są jak w poprzednich wykazach: nowotargski, liski, brodzki, złoczowski i limanowski.

Stan urodzajów. W Czortkowskiem w okolicy nad Seretem pszenica doskonała, miejscami powalona przez słoty. Żyto ma kłos bardzo ładny, na słomę jednak zbiór w ogóle średni, mimo pojedyńczych łanów bardzo pięknych. Jęczmień po deszczach bardzo się poprawił i na ziarno obiecujący, miejscami jednak obrzedni. Owies niezwykle bujny, bardzo obficie obsadził ziarno. Hreczki majowe znakomite, późniejsze stosunkowo słabsze, może jednak na ziarno lepsze będą, gdyż wczesne właśnie w kwiecie na upały są wystawione. Żniwa w ogóle spóźnione, na glinkach rozpoczynają sprzęt żyta (12. lipca). Zbiór koniczyny wcale dobry, dla słoty się przeciągnął. Drugi pokos obiecuje być lepszy. Wyki wylęgły przedwcześnie. Esparseta bardzo ładna. W ogóle wszystkie pastewne rośliny, tej wiosny siane, bardzo ładnie wyglądają. Ziemniaki piękne bardzo, dla braku rąk w wielu miejscach nie obrobione zarosły chwastami. Na bujniejszej naci pokazują się już obiecujące plamy. Buraki śliczne. Kukurudza, o ile nie przeorana, słabo się trzyma, nieurodzaj zupełny. Tytoń wyborny. Rzepaku zbiór lepszy niż z wiosny myślano.

(C. d. n.)

Konkurs o nagrodę. Znajomość szkodliwych zwierząt, a mianowicie owadów, jest rolnikowi niezbędnie potrzebną. Zmuszony ciągle prawie walczyć z niemi, bronić się od ich napaści, potrzebuje on w świeżej zawsze mieć pamięci to wszystko, co nauka i doświadczenie pod względem rozpoznania ich natury i środków zaradczych wskazują. Wiadomości te w dziełach obszernych lub w obcych językach ściśle naukowo traktowane, lub po pismach perjodycznych, broszurkach szczegółowych rozrzucone, nie łatwo są dla ogółu gospodarzy przystępne. Zawarte w nich opisy, bez podania środków zaradczych, często bez wyobrażeń przedstawiających naocznie i dokładnie kształty i przemiany szkodników, mniejszą przynoszą korzyść; wśród mnogiej albowiem ich liczby, rozpoznanie właściwe z ogólnego teorotycznego tylko określenia, dla mniej z naukami przyrodniczemi obeznanych, po największej części bywa niemożliwe. Zebranie przeto w jedną całość opisu wszystkich szkodników nawiedzających nasze pola, łąki, sady i ogrody, we wszystkich perjodach życia roślin, od ich zasiewu aż do sprzętu spostrzeganych; opisanie ich krótkie, treściwe, charakterystyczne, w sposób do każdego pojęcia przystępny, a objaśniony jak największą ilością rycin jak najwierniej naturę przedstawiających, uszykowane tak, aby z zupełną łatwością w każdej chwili w właściwem miejscu znaleźć je można, słowem utworzenie dziełka o szkodnikach i sposobach przeciw nim zaradczych, któreby było podręcznem i do użytku ogółu gospodarzy zastosowanem, jest potrzebą, która każdemu gospodarzowi uczuwać się daje.

Pragnąc niedostatkowi w tej mierze zaradzić i uzyskawszy na ten cel stosowny od Wys. c. k. ministerstwa rolnictwa zasiłek pieniężny, komitet c.k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, zgodnie z wnioskami komisji w celu zbadania szkodników i środków zaradczych zawiązanej, ogłasza niniejszem konkurs na napisanie dziełka w języku polskim o „krajowych zwierzętach a mianowicie o wadach szkodliwych i zaradczych przeciw nim środkach, przeznaczając nagrodę złr. 600 w. a. za pracę, która przez komisję z ludzi fachowych złożoną za najlepszą uznana zostanie.

Ubiegający się o tę nagrodę winni dopełnić następujących warunków:

Nie trzymając się systematycznych, naukowych układów, czy to pod względem roślin czy zwierząt, ale biorąc raczej za podstawę działy i grupy gospodarskie roślin uprawianych na polach, łąkach, w ogrodach i sadach, i przechodząc je szczegółowo, opisać przy każdej szkodniki jej właściwe, z dołączeniem również przedstawienia obrazowego w jaki sposób uszkodzenie rośliny zrządzone zostaje. Przy każdym winny być podane wszelkie środki zaradcze próbowane, wyróżniając przedewszystkiem skuteczne.

Opisy charakterystyczne powinny być ile możności treściwe, a zarazem przystępnie skreślone, aby ile można całe dziełko nie przeniosło 8 do 10 arkuszy druku; wraz z krókiem zagajeniem, które w ogólnych uwagach o szkodliwości zwierząt i owadów, przyczynach ich rozmnożania się i środkach tępienia, obejmować winno i wzmiankę o tych zwierzętach, ptakach i owadach, które za pożyteczne uznane zostały i raczej na ochronę ze strony gospodarza zasługują: mniej z nich znane w rycinie przedstawić należy.

Gdyby ze względu na obszerność dziełka lub krótkość czasu opracowanie owadów lasom szkodliwych, przynajmniej najszkodliwszych gatunków nie dało się wykonać, dział ten pominięty być może; co wszakże na ocenienie pracy konkursowej przeważnego wpływu nie wywrze.

Terminologia ma być ile możności utarta i łatwa, a oprócz nazw naukowych, obejmować także nazwy ludowe z dodaniem również nazw łacińskich i niemieckich.

Prace opatrzone godłem, wraz z kopertą opieczętowaną, mieszczącą wewnątrz nazwisko i zamieszkanie autora, a zewnątrz to samo godło co na rozprawie, mają być nadesłane pod adresem komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego najpóźniej do dnia 1. stycznia 1871 roku. Uznana za najlepszą przez sędziów, których komitet ze znawców powoła, otrzyma nagrodę złr. 600 w. a. i zostanie własnością Towarzystwa rolniczego krakowskiego, które jej wydanie zarządzi.

Z komitetu c. k. Tow. gospod.-rolniczego.
Kraków d. 1. lipca 1870.

H. Wodzicki. Prezes. — *J. M. Jawornicki.* Sekretarz.

Ostatnie wiadomości.

Poseł pruski w Wiedniu jenerał Schweinitz, przypatrywał się milcząco zbrojeniom się Austrji. Po pruskich zwycięztwach nad Francuzami, pozawczoraj zażądał od hr. Beusta wyjaśnień co do zbrojenia się Austrji. Hr. Beust miał mu dać zadawalniające wyjaśnienia.

Telegram, umieszczony poniżej, mówi o wnioskach, czynionych w Wiedniu, iż armia francuzka nie przyjmie bitwy pod Metz, lecz cofnie się ku Paryżowi aby stolicy bronić. Nie bardzo to wydaje się prawdopodobnem, a gdyby się istotnie sprawdziło, to byłby to znak, że cesarz Napoleon III. przedewszystkiem na oku ma utrzymanie się przy tronie, i aby być pewniejszym Paryża, pragnie mieć armię w pobliżu, której w razie rewolucji lub w razie zawarcia pokoju z Prusami przeciwko opozycji użyć można.

Telegram nam doniósł (patrz poniżej z Monachium), że pierwszy korpus bawarski już przebył Wogezy i zbliżył się do armii księcia Frydryka Karola i Steinmetza. Zapewne już i cała armia następcy tronu pruskiego, do której składu pierwszy korpus bawarski należy, przeszła Wogezy i połączyła się z innemi dwoma armiami pruskiemi, i zapewne dla tego połączenia Prusacy dotąd wyczekiwali, nie wydali bitwy.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 12. sierpnia, (wieczór). Z wiadomości, nadchodzących tu z Paryża, wnoszą, że Francuzi unikać będą stoczenia bitwy pod Metz, lecz cofną się i bronić będą Paryża. Mówią, że Prusacy niechętnie idą na Paryż; dlatego mają być możliwe kroki dyplomatyczne przed bitwą pod Paryżem. Pośredniczyć mają Anglia, Austrja i Włochy.

Wiadomości podane w *Morgenpost* o zbliżeniu się Austrji do Moskwy zaprzeczają tu stanowczo w kołach rządowych; również zaprzeczają o przesileniu w ministerstwie państwowem tj. o ustąpieniu Beusta, a nominacji kanclerzem Andrassy'ego.

Dziś wieczór znowu tu spodziewają się rozruchów robotników. Patrolom wojskowym pozostawiono niedopuszczenie rozruchów. Rada miejska wydała odezwę do robotników, wzywającą ich do spokoju.

Paryż dnia 12. sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, organizujący dwa nowe pułki żandarmerii, i zaprowadzający stan oblężenia w departamencie *Haute Garonne*. (Pod Pirenejami, z głównem miastem Tuluzą. Departament ten odznacza się republikańskim duchem p.r.)

Depesza z Metz z wczorajszego dnia z wieczora nie donosi o żadnem starciu. Cały dzień lał deszcz. Wieści, jakoby Prusacy obsadzili Nancy zaprzeczają urzędownie.

Monachium dnia 12. sierpnia. Pierwszy korpus bawarski po przebyciu Wogezów dzisiaj przybył do Diemeringen.

Berlin dnia 12. sierpnia. Jenerał amerykański Sheridan, będzie odbywał kampanię w głównej kwaterze pruskiej.

Bruksela dnia 12. sierpnia. Na posiedzeniu Izby przedkłada minister finansów wniosek do ustawy, dającej rządowi kredytu 18 milionów dla utrzymywania wojska w obecnej jego liczbie, dla fortyfikowania Dendermondu i Antwerpii i uzbrojenia gwardji narodowej. Dalej przedkłada minister wojny wniosek tworzenia kadrów armii dla stopy wojennej.

Metz dnia 12. sierpnia. Cesarz odbywał dziś przegląd ustawionych koło Metz wojsk. Komunikacja z Sztrasburgiem przerwana.

Lwów, z Izby handlowej dnia 12. sierpnia.

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
I. Akcje za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	221 00	223 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	185 00	186 00
Banku hip. gal. z wpł. 50%	101 00	104 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	72 00
II. Listy zast. za 100 zl.		
Tow. kr. d. gal. 5% w. a.	00 00	79 00
Tow. kred. gal. 4% w. a.	70 00	71 00
Banku hipot. gal. 6%	84 75	85 50
Gal. zakł. kred. włość.	00 00	90 00
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	68 00	69 00
Poż. glod. z r. 1866 po 7%	00 00	100 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 81	5 95
Dukat cesarski	5 90	6 02
Napoleondor	9 96	10 10
Pół imperjał rosyjski	10 5	10 25
Rubel rosyjski srebrny	1 95	2 04
Rubel rosyjski papierowy	1 52	1 53
Pruskie bilety kasowe	1 87	1 90
Srebro	125 25	127 50
Wiedeń d. 11. sierpnia. **Papiery państ. austr.**		
5% renta austr. w. a.	55 00	55 25
„ „ „ srebrem	64 80	65 25
Pożyczka ost. z r. 1839.	219 00	221 00
Pożyczka lot r. z r. 1854	80 50	81 00
„ „ „ 1860	89 50	90 00
„ „ „ 1864	109 50	110 00
„ podatk. z r. 1864	98 00	100 00
Listy zastawne d. men.	119 00	120 50
Oblig. indemniz. galic.	67 50	68 00
„ „ bukow.	00 00	00 00
Akcje bankowe.		
Anglo austrjackie	217 00	17 50
Centralny bank	52 00	53 00
Kredytowy zakład	247 00	247 50
Franko-Austrjackie	84 00	84 50
Galic. dla handlu i przem.	00 00	51 00
Generalbank	60 50	61 50
Hipoteczny bank galicyjski	00 00	00 00
Krajowy bank galicyjski	71 00	73 00
Narodowy bank austrjacki	675 00	677 00
Vereinsbank	82 50	83 00
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	52 50	53 00
Borysl. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstnr. Hand. Gesell.	25 00	23 5
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	159 25	159 75
Karola Ludwika	226 00	226 50
Północna Ferdynanda	1975 00	1980 00
Franciszka Józefa	1[illegible]6 50	177 00

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	85 00	186 00
Rudolfa	154 50	155 00
Siedmiogrodzka	148 50	149 50
Staatsbahn	[illegible] 00	341 00
Południowa	19[illegible] 00	190 25
Tramway wied.	147 80	148 00
Węgierska północno wschod.	148 50	149 00
„ północna	100 00	100 00
„ wschodnia	83 50	84 00
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	81 50	82 00
Bank włościańsk. galicyjski	00 00	00 00
Tow. kred. ziem. gal. 4%	00 00	00 00
„ „ „ „ 5%	00 00	00 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	95 50	96 00
Bank nar. austr. 5% w. a.	90 50	91 00
Bodencredit w srebrze 5%	106 00	106 50
Bodencredit w. a 5%	86 00	87 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., pro. srebr.)		
Alföldzka kolej	86 00	86 50
Ferdynanda północna	102 50	103 00
Karola Ludwika dawn.	94 50	95 00
„ „ z r. 1867	97 00	98 00
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	86 50	87 50
„ „ „ z III. em.	85 50	86 00
Rudolfa	86 00	87 00
Siedmiogrodzkiej	86 00	87 00
Południowej kolei	112 00	112 50
Państwowej kolei (10% podat. prct. srebr.)	140 00	142 00
Czeska zachodnia	89 00	90 00
Elżbiety nowa (10% podat., prct. w. a.)	93 00	93 00
Elżbiety dawne	91 00	91 50
Ferdynanda północ. m. k.	102 50	103 00
„ „ w. a.	00 00	00 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	148 50	150 00
„ Rudolfa	13 00	15 00
„ Stanisławowskie	00 00	00 00
„ Keglevich	13 00	15 00
„ hr. Palfy	25 00	30 30
„ ks. Salm	34 00	37 00
„ hr. St. Genois	25 00	30 00
„ ks. Windischgrätz.	17 00	19 00
„ hr. Waldstein	17 00	19 00
„ ks. Klary	32 00	36 00
Dewizy (3-miesięczne)		
Hamburg 100 mark. b.	91 50	92 00
Paryż 100 frank.	50 00	50 20
Londyn 10 ft. szter.	125 25	126 75
Frankf. 100 zł. ol. w p. N.	105 00	105 50

Kursa wiedeńskiej Giełdy
z dnia 12. sierpnia 1870,
godzina 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcje banku franko-austr. 84.50 Akcje kredytowe węg. 67.— Anglo-austrjac. 204.— Kolej Nadcis. 214.—. Akcje Karola Ludwika 2[illegible]. Kolej siedmiogrodzka 157.—. Kolej połudn. 185.25. Kolej Alf. 15[illegible].50. Kolej państwowa 336.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 184.—. Kolej węg.-północno-wschodnia 147.—. Kolej północna 194.50 Kolej Rudolfa 152.50. Kolej węg.-wschodnia 80.50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 69.25. Losy 1864 r. 110.—. Usposobienie nieożywione.

1870. Zbioru majowego 1870.

pierwszy transport świeżej

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

na wagę wiedeńską

poleca handel **KAROLA BAŁŁABANA** we Lwowie l. 296.

1 funt Herbaty familijnej	3 złr.	—	cnt.
1 „ Melange de Moskau	4 „	—	„
1 „ Melange China z kwiatem białym	4 „	—	„
1 „ Melange Emperial z kwiatem żółtym	5 „	—	„
1 „ Congo cesarskiej	2 „	—	„
1 „ Proszku	1 „	—	„

Herbaty naciągają ciemno i przez swą nader miłą woń odczczególniają się.

Rozkazy z prowincji uskuteczniają się natychmiast za zaliczką. 3616 1—12

Podziękowanie.

Mając od dzieciństwa w zrok bardzo krótki, ociemniałem nagle zupełnie na lewe oko w parę dni po mojem z początkiem czerwca r. b. do Lwowa przybyciu; lecz udawszy się o pomoc lekarską do *Wgo. dr. Wołka*, zaszczytnie w naszym kraju znanego okulisty, stosunkowo w bardzo krótkim czasie zostałam wyleczoną. Dzięki ci, zacny i szlachetny Mężu, za Twoje gorliwe, szczęśliwym skutkiem uwieńczone, a przytem całkiem bezinteresowne zajęcie się ratunkiem biednej sieroty, która ci dozgonną wdzięczność w swem sercu zachowa.

Kołomyja 10. sierpnia 1870. 3611 1-1

Henryka Maciejowska.

Lekarza

chirurga poszukuje się dla miasteczka Bukowsko. Starostwo Sanok. 3613 1—3

Bliższe warunki dotyczące remuneracji i obowiązków udzieli Zwierzchność na wszelkie listowne zapytania.

Pasieka

po ś. p. Antonim Roszkowskim.

składająca się ze 105 pni dzierżonowych, wraz z 50 próżnemi ulami dzierżonowskiemi jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u Wgo. Włodzimierza Raczyńskiego w Pietenicach (poczta Przemyślany). 2593 2—3

ZAKŁAD i PRODUKCJA NASION

J. Bulsiewicza w Bochni

zaleca nasienie 2408 15—15

Rzepy pastewnej

ścierniski (Stoppelrübensaamen) **własnej produkcji** kwarta polskiej miary po 1 złr

Kołeczki drewniane

wyrabiane podług systemu amerykańskiego, poleca po cenach fabrycznych

2425 12—12 **J. Villicus,**

Praga, Wenzelsplatz nr. 14 nowy.

Uwaga Na żądanie przesyłam wzory, a przy znaczniejszych zamówieniach przyzwalam na szczególne korzyści.

PAPIER RIGOLLOT

musztarda w liściach

do Sinapizmów

Przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiej i w marynarce królelewskiej angielskiej.

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. P. RIGOLLOT.

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Mikolasza, w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza. 2310 8—18

Wiadomość dla lekarzy.

SYROP Dra FORGET

Sirop du Dr FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpi eniom piersiowym.* Lekarez paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivien, ne, 36; w Krakowie u Brunona Miczyńskiego w W w skzewie w składzie materjałów aptecznych Galla, we ,Lwowie jedynie w aptece *Piotra Mikolascha* w Brodach u p. M. Kullaka. Ceua flaszki 1 złr. 80 ct, z opakow. 2 złr. 2292 41—48

KAPSUŁKI RAQUIN.

Potwierdzone przez akademię medyczną paryzką, która przez doświadczenie sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracyj na stu osobach chorych. Akademja zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacje z *kopahu*, ponieważ nie utrudzają żołądka, nie sprawiają nieprzyjemnego odbijania i zawierają pod tąż samą objętością większą jak inne ilość KOPAHU. Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez akademię medyczną. — W Paryżu na przedmieściu St. Denis Nr. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie można dostać także WIZYKATORJE ALBESPEYRES, we *Lwowie* w aptece pana Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece Michała Kollaka. 2302 16—20

Słabym na oczy

może być najlepiej polecona **w całym świecie wsławiona,** rzeczywiście prawdziwa

Dr. White woda do ócz,

preparowana przez **Bogumiła Ehrhardta w Grossbreitenbach w Turyngii, flakonik po 1 złr.** Przy kupnie trzeba wyraźnie żądać **Dr. White wody do ócz,** wyrabianej przez **Bogumiła Erhardta,** gdyż tylko ta **jest prawdziwą.** Takowa posiada książęcą koncesję i zyskała sobie dla jej nieprzewyższonej leczniczej skuteczności od r. 1822 wielką sławę światową, co stwierdzają tysiące świadectw. **We Lwowie nabyć można u Zygmunta Ruokera** aptekarza pod Srebrnym Orłem.

Swiadectwo. 2454 2—6

Jeden z wielu przykładów szczęśliwego i prędkiego wyleczenia zapalenia ócz. Cierpiałem od 14 dni na zapalenie oczu, a gdy wiele używanych środków nie skutkowało, byłem zmuszony używać wodę do ócz dr. White wyrabianą przez Bogumiła Ehrhardta. Po użyciu jednej flaszki, wyzdrowiały moje oczy, nie czuję żadnego zapalenia i mogę tę wodę najmocniej każdemu zalecić.

Görlitz na Szlązku. **Seeliger.**

KLEJ BIAŁY w PŁYNIE

P. GAUDIN w Paryżu

do klejenia papieru, tektury, porcelany, szkła, marmuru, drzewa, korka itd.

PROSZEK RUBINOWY

wyborny do naostrzenia brzytew, czyszczenia sreber, polerowania wszelkich metali, bielenia zębów itd. **Dostać można we Lwowie w aptece P. Mikolascha.** 2311 8—12



2332 51—100

Sikawki ogniowe ogrodowe, *kiszki,* pompy, wiadra ogniowe. Przyrządy dla straży ogniowej.

Fabryka urządzona w r. 1823. Gwarantuje. Ilustrowane **cenniki** bezpłatnie.

Wm. KNAUST w Wiedniu,

Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem Augarten.

Licytacja koni.

Dnia 26 września b. r. i dni następnych odbędzie się w c. k. urzędowem stadzie w Radowcach (Radautz) na Bukowinie, w drodze licytacji za natychmiastową wypłatą w gotówce wyprzedaż nadliczbowych koni lekkich z warstw młodzieży obojej płci, z klaczy do chowu jeszcze zdatnych a po części odstanowionych, na koniec z koni użytkowych wierzchowych i zaprzężnych; a mianowicie:

Ogierów 4 letnich	sztuk	7
„ 3 „	„	2
„ 2 „	„	1
„ roczniaków	..	23
Klaczy stadnych pełnoletnich	sztuk	28
Koni użytkowych 4 i 5 letnich	„	70
Klaczy dwuletnich	„	10
„ jednorocznych	„	32
Razem około	sztuk	173

Klaczki jednoroczne i dwuletnie, w ilości 42 sztuk, sprzedane będą tylko krajowym chodowcom, i tylko tacy mogą jako nabywcy tych klaczek brać udział w licytacji, ktorzy wykażą się świadectwem Towarzystwa rolniczego, lub Towarzystwa chowu koni odnośnego kraju, że konie chowają, lua nabyte klacze do chowu przeznaczą.

Nabliższą stacją kolejową jest *Hadikfalva-Radautz* na linii kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Suczawskiej.

Lwów dnia 13. sierpnia 1870.

Z Wydziału gal. Towarzystwa chowu koni i wyścigów. 3615 1—3

Correspondance Slave

Stepanska ulice 630.

La Correspondance Slave, qui tient a conserver et a augmenter sa reputation d'organe des mieux informes parmi la presse européenne, a pris des mesuses exceptionnelles, en consideration de la guerre entuelle.

Ce journal parant trois fois par semaire, mardi, jeudi et samedi, en grand format. Le direction s'est assuré le concours de nombreux correspondante a Paris, Berlin, Bruxelles, Touson, Strasbourg, Munich, Dresde, Francfort etc. otc.

Trois collaborateurs de la „Corresp. Slave" sont au théatre de la guerre ou ils ont mission de suivre toutes les apérations de la campagne et de se porter rapidement partout ou besoin sera. En outre la „Corresp. Slase" publiera, sous forme de feuilleton, du études militaires et strategiques, dues a la plume d'un auteur des plus compétents.

Ou voit que, de cette maniere, la „Corresp. Slave" ne peut etre qu' une des feuilles les plus interessantes.

Malgré les grand sacrifices, que loi impore ce deploiement de forces exceptionnel, la „Correspondance Slave" n'augmente pas ses prix d'abonnement qui restent fixes, pour un au Autriche fl. 12. Etranger frcs. 40.

Des numeros specimen de la „Corresp. Slave" seront envoyés gratis, sur des demamdes affranchies. 3606 3—5

L'administration de la „Correspondance Slave"

Stepanska ulice 630 Prague.

Kurcze epileptyczne (wielka chorobe)

kuruje **listownie** lekarz **specjalnie** dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczono. 2324 102—208

Szkoła praktycznych gorzelników

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność że z dniem 15. września b. r. będzie otworzona pod moim kierunkiem szkoła do wykształcenia praktycznych gorzelników. — Szkoła ta składa się z dwóch osobnych oddziałów; w pierwszym oddziele teorytyczno-praktycznym będzie: 1. teorja gorzelnictwa wraz z opisem aparatów i maszyn gorzelnianych w połączeniu ćwiczeniami fizycznemi; 2. cwiczenia w niektórych robotach kotlarskich, jako to lutowaniu, dychtowaniu rur i pomp. szlifowaniu kurków mosiężnych i. t. p. w drugim czysto-praktycznym odziele odbywa się praktyka w gorzelni. — Nauka teoretyczna i ćwiczenia praktyczne w laboratorjum i warstacie odbywają się we Lwowie od 15. września do 20. grudnia; praktyka gorzelniana odbywa się w gorzelni J.W. br. Borkowskiego w Ponikwie wielkiej (pod Brodami) od 1. stycznia do końca maja — Jako warunki przyjęcia wymaga się od kandydatów: 1. aby mieli ukończonych lat ośmnaście 2, aby przedłożyli świadectwo niższej klasy realnej lub czterech klas giminazjalnych, 3 aby się wykazali dobrem prowadzeniem moralnem.

Za całą nauką tak teoretyczną jak i praktyczną, tudzież za wikt i pomieszkanie w Ponikwie opłaca się razem za wszystko suma 200 złr. w. a. — w pierwszym roku szkolnym nie przyjmuje się więcej jak 6ciu uczniów; tym którzy uzdolnią się do prowadzenie każdej gorzelni rozumowo i samoistnie, wydany będzie Dyplom na skończonego gorzelnika i może im być garantowany roczny dochód najmniej 500 złr. oprócz wolnego pomieszkania opału i światła.

Zgłaszać się o przyjęcie do zakładu można wprost do mnie do Senkowa, poczta Radziechów gdzie zajęty obecnie budową gorzelni, pozostanę do 15. września.

2578 2—2

Dr. Rudolf Günsberg

profesor przy akademii technicznej we Lwowie

Jako najtańsze źródło

do nabycia

towarów pozłotniczych, luster, lichtarzy, obrazów,

również wszystkich do tego zakresu należących artykułów, poleca się

Vergoldwaaren-Fabriksniederlage

J. Einsiedl,

w Wiedniu, Margarethenstrasse Nr. 5.

Odprzedający otrzymają rabat. 2330 6—6

Szprycowanie GALENA.

leczy bez bolu w przeciągu 3ch dni wszelkie upławy cywki moczowej, tak dopiero powstające, jako też już rozwinięte i całkiem zadawnione.

Główny skład na monarchię austrjacko-węgierską:

Wilhelm Maager, Wien, Bäckerstrasse 12.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 3 złr. 70 cnt. 2329 10—24

Kocz podróżny

silny, wiedeński pólkryty z zupełnemi pakunkami, także 2604 2—3

kareta miastowa

podwójna, silna; obydwa powozy w najlepszym stanie za miorną cenę do sprzedania przy ulicy Szerokiej 16¹/₂.

Bez względu na wojnę

Win Bordeaux

2385 26—35

słynnego domu **S. Thadée & Co. w Bordeaux i Szampańskich E. Bazile & Co.** w Szampanii dostarcza pod korzystnemi warunkami wyłączny reprezentant **S. Wartalski we Lwowie 118. Sykstuska Tamże Wina Węgierskie na składzie** po cenach hurtownych. **Cenniki na żądanie**

PASTA i SIROP z KODEINA

Pª BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; w *Poznaniu* u Dª MANKEWICZA.

KANTOR WYMIANY

filii c. k. uprzywilejowanego Banku dla obrotu ogólnego

we Lwowie

przy placu dawnego teatru [Castrum zwanym] obok wyższego c. k. Sądu krajowego.

Kupno i sprzedarz

wszelkich efektów i monet pod warunkami najprzystępniejszemi.

Asygnaty kasowe zakładu naszego

4½, 5 i 6 procentowe

bez różnicy terminu wypowiedzenia przyjmuje się przy kupnie

za gotówkę bez wypowiedzenia i odtrącenia żadnego

Losowania najbliższe:

15. sierpnia losy premiowe Węgierskie. Główna wygrana **złr. 250.000** bez podatku żadnego. Cztery ciągnienia rocznie **15. sierpnia losy Stanisławowskie.**

Te i wszystkie inne losy, są do nabycia w powyższym kantorze wymiany.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się jak najstaranniej i odwrotną pocztą. 2568 6—6

Eau de Capille

najpewniejszy i **najnieszkodliwszy** środek na **każdą siwą głowę,** aby jej **pierwotny** kolor przywrócić.

Cena pół flaszki po 1 złr. 80 cnt.

„ całej „ „ 3 „ — „

Za opakowanie przy posyłkach płaci się po 20 cnt. w. a.

We Lwowie utrzymują jedynie prawdziwą pp. **Zygmunt Rnoker,** apt. pod Srebrnym Orłem, dalej **A. Steifa Synowie, R. Schwarz** i **Adolf Berliner** apt.

Tylko flakoniki opatrzone naszą marką ochronną zapewniają prawdziwość.

2453 4—12

Kamprath & Schwartze

Parfümeurs w Lipsku.

CENNIK

APTEKI HOMEOPATYCZNEJ

urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej,

Piotra Mikolascha

we Lwowie. 2336 3—?

Dra. Lutzego w Köthen:

Apteczka o 43 środkach w pigułkach 30. roztarcia	8 złr.	—	ct
„ „ 60 „ „ „ „ „	12 „	—	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	15 „	—	„
„ „ 144 „ „ „ „ „	24 „	—	„
„ „ 60 „ „ „ „ „ rezerwowa	25 „	—	„
„ „ 24 „ „ „ „ „	12 „	—	„
„ na anginę z brrożurką	2 „	—	„
„ od bolu zębów	2 „	50	„
„ „ cholery	2 „	—	„
Dra. F. A. Günthera w Langensalza:			
Apetczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	23 „	—	„
„ „ 30 „ „ „ „ „	18 „	50	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	11 „	50	„
„ „ 48 „ „ „ „ „	8 „	50	„
„ „ 120 „ pigułkach 15go roztarcia	10 „	50	„
„ „ 80 „ „ „ „	9 „	—	„
„ „ 60 „ „ „ „	6 „	—	„
„ „ 44 „ „ „ „ kieszunkowa	6 „	50	„
Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:			
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	30 „	—	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	22 „	50	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	18 „	—	„
„ „ 40 „ „ „ „ „	12 „	—	„
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie:			
Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	5 „	—	„
„ „ 40 „ „ „ „ „	7 „	50	„
„ „ 60 „ „ „ „ „	10 „	50	„
„ „ 80 „ „ „ „ „	10 „	—	„
„ „ 120 „ „ „ „ „	20 „	—	„
„ „ 160 „ „ „ „ „	25 „	—	„
„ „ 180 „ „ „ „ „	28 „	—	„
„ „ 240 „ „ „ „ „	35 „	—	„
„ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia, w pularesie	6 „	—	„
„ „ 40 „ „ „ „	10 „	—	„
„ „ 60 „ „ „ „	13 „	—	„
„ „ 80 „ „ „ „	16 „	—	„
Każdy środek pojedyńczo	— „	18	„

Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tejsamej, o połowę drożej od cen powyższych.

Proszek przeciw cholerze dr. Lutzego	— złr.	50	ct.
Dr. Günthera środ. dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicznej flasz.	1 „	—	„
Kawa homeopatyczna dr. Lutzego paczka	— „	—	„
„ „ z żołędzi ¼ funtowa	„ — „	—	„
Czekolada homeopatyczna funt	1 „	—	„
Cukier mleczny	„ 2 „	—	„
Maczek homeopatyczny	„ 2 „	—	„
Opłatki homepatyczne	„ — „	—	„
Spirytus homeopatyczny	„ 2 „	—	„

DZIEŁO HOMEOPATYCZNE:

1. **Nauka homeopatji** dr. Lutzego w języku niemieckim	4 złr.
2. Tożsamo dzieło spolszczone przez dr. Kaczkowskiego	5 „
3. **Lekarz domowy** Podwysockiego	5 „
Wetorynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie	2 „

Przez pierwsze kolegia medyczne w Niemczech rozbierane, i przez wysokie c. k. Namiestnictwo Węgier dla niezrównanego pożytku koncesjonowane.

Płótno gośćcowe

prze iw gośćowi wszelkiego rodzaju, reumatyzmowi, rwaniu członków, bolom w piersiach, grzbiecie i krzyżach (postrzał) podagrze itd.

Pakiecik po 1 złr. 5 ct., podwójny pakiecik po 2 złr. 10 ct. w. a.

PARYSKI PLASTER POWSZECHNY

Dr. Baron na wszystkie rany, ropienia się, czyraki, nagniotki i odmrożenia. Mały słoik wraz z przepisem użycia 35 ct, Za opakowanie 10 ct. **Jedynie prawdziwe we Lwowie w aptece pod srebrnym orłem Zygmunta Ruckera.** 2497 4—6

C. k. uprzywil. kolej galicyjska



KAROLA LUDWIKA.

OGŁOSZENIE.

Od dnia 15. sierpnia aż do dalszego postanowienia zniża się jeszcze dalej taryfa zniżona dla transportów spirytusu przy nadaniu w stacjach kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej i w stacjach: Lwów, Brody i Złoczów z przeznaczeniem do Wiednia w ilościach najmniej 100 cetn. cłow. za jednym listem frachtowym, które to zniżenie przysługuje także dla zwracanych próżnych beczek.

Bliższą wiadomość powziąść można z taryf, w stacjach się znajdujących.

Lwow w sierpniu 1870 r.

3614 1—3

Dyrekcja ruchu.

c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

Założony w roku 1839. „**JANUS**" **Majątek własny 2 mil. złr.**

ogólny wzajemny **zakład ubezpieczeń kapitałów i rent.**

Zasady zakładu:

Janus polega na podstawie **wzajemności** mocą której roczne nadwyżki (dotychczas blisko 20% rocznych premiów) rozdzielają się **całkiem,** bez wszelkich potrąceń między członków — **na jawności zarządu,** gdyż każkażdemu członkowi zakładu dozwolonem jest wglądnienie i przejrzenie książek i rachunków, roczne zaś rachunki przedkładają się publicznie; w końcu **na bezpłatnym Zarządzie** przez swoich członków,

Fundusze zakładu:

główny fundusz: 1.415.937 złr. 39 cnt. (premia rezerwowe), **fundusze ubezpieczeń: 234,338 złr. 52 ct.** (rewerwowa wygranej) **fundusz rerzerwowy: 144.095 złr. 36 ct.** do 22. stycznia 1870 liczył zakład członków **20.000.** Od roku 1839 wypłacono z zabezpieczonych kapitałów i rent **2.570.215 złr. 50 cent.** Od roku 1839 rozdzielono i przyznano **miedzy członków jako wygranę złr. 323.528 i 82 cnt.**

Rodzaje ubezpieczeń:

I. Zapewnienia kapitałów **na wypadek śmierci** pod wszelkiemi możliwemi kombinacjami liczenia.

II. Zapewnienia kapitałów **na wszelkie wypadki życia** (posag, wyprawę, zasiłki wychowania, zabezpieczonia etc.)

III. Zapewnienia na natychmiast **poczynające się, lub na przechowane renty.**

IV. Zapewnienia na **pensję.**

V. Przeżycia przez wzmagające się renty albo przez powiększony kapitał.

Biuro Dyrekcji Zakładu wydaje statuta i plany na żądanie, udziela wszelkie informacje; przyjmują ubezpieczenia **Wiedeń, Sonnenfelsgasse nr. 7.** Jeneralna reprezentacja dla Galicji i Bukowiny: **We Lwowie w rynku pod nr. 155,** tudzież we wszelkich głównych i powiatowybh filiach w Krakowie, w Bochni, w Sączu, Rzeszowie, Przemyślu, albo w Brodach, Tarnopolu, w Buczaczu, Stanisławowie, Kołomyi i w Czerniowcach. 2384 5—9

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby